

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu w sobotę o godzinie 12 po południu i w święta w dni powszednie.  
Numer pojedynczy kosztuje w mieście 10 hal., poza 15 hal. — Biuro Redakcyjnego i Administracyjnego ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokółowskiego, ulica Jagiellońska 1. 3. — Listy należy frankować.  
Zakładamy otwarte wolne od opłaty.  
Telefon Redakcyjny Nr. 89.

Przedrukowana:  
rocznie 32 K, | półrocznie 16 K | kwartalnie 8 K | miesięcznie 2 K 70 h,  
półrocznie 16 K, | miesięcznie 2 K 70 h,  
W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich krajach państw 3 K 80 h miesięcznie.  
„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, kwartalnie i miesięcznie na dopłatę: pierwszy K 50 h, drugi 60 h.  
„Przewodnik” przeznaczony osobno kosztuje 8 K.

Wasy ogłoszeń: Biuro Redakcyjne i Administracyjne ulica Czarnieckiego 1. 10. kosztuje 20 hal.  
Tabelearyczne i liczbowe po 30 hal., ogłoszenia po 80 hal., za wiersz lub jego miejsce miało być półtawej.  
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie: Biuro dzienników Sokółowskiego w Lwowie ulica Jagiellońska 1. 3. W Paryżu wyłącznie Agencja: G. Adams (V. de Baczowski), 80 Rue de Valenciennes.

## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujące Najwyższe pismo Odręczne:

Kochany Panie Kuzynie Arcyksiężę Karolu Stefanie!

Nadaję Waszej Miłości wielką wstęgę Mego orderu św. Szezepana.

Wiedeń, dnia 9 września 1912.  
Franciszek Józef w. r.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 19 września.

### Nowe postanowienia o przerwach w pracy i o wypoczynku niedzielnym w zakładach przemysłowych.

Jak wiadomo, na posiedzeniu komisji socjalno-politycznej d. 13 czerwca 1912, w ciągu dyskusji nad wnioskiem o wprowadzenie osmiodziesiętnego dnia pracy w utrzymanym w ciągłym ruchu zakładach przemysłowych, przyrzekł P. Minister handlu

dr. Roessler rewizję istniejących rozporządzeń co do przerw w pracy i wypoczynku niedzielnego. Otoż „Wiener Zeitung” w najnowszym numerze podaje te nowe rozporządzenia, wydane po porozumieniu z interesowanymi Ministerstwami pod d. 12 i 14 września.

Przedewszystkiem co do rozporządzenia w sprawie przerw w pracy, które przedstawiała się jako zmiana rozporządzenia ministerjalnego z 27 maja 1885 od tego czasu uzupełnianego wielokrotnie, to ma ono na celu rozszerzenie przerw w pracy robotników zakładów, podlegających temu rozporządzeniu. Zwłaszcza ma być robotnikom pomocniczym umożliwiona przerwa jednogodzinna dla spożycia głównego posiłku, jakkolwiek przerwa ta może być robotnikom pomocniczym dana z pomocą zmiany z innymi. Wyjątki dopuszczalne będą tam tylko, gdzie domagają się ich specjalne urządzenia techniczne lub ekonomiczne, n. p. w hutach szkła, w papierniach, młynach i t. p. Oprócz tego przewiduje rozporządzenie, że ogólny czas trwania przerw w pracy dla każdego robotnika z osobna nie może sięgać poniżej 1 i pół godziny, jako najniższego wymiaru, podanego w § 74 a ord. przem. Nowe szczegółowe postanowienia odnoszą się do hut żelaza, fabryk emalii, wyrobów metalowych, ceramicznych, szklanych, tkackich, papierowych, do młynów, cukrowni, jakoteż przemysłu chemicznego. Dalej zawiera rozporządzenie niektóre postanowienia ogólne. Zdąza ono między innymi do tego, by nie dopuścić do nadmiernego obciążenia tych robotników pomocniczych, którzy w przerwach w pracy na zmianę zastępują swych współpracowników. Rozporządzenie reguluje także przerwy w pracy robotników zapasowych, po-

wołanych celem umożliwienia wogóle przerw w pracy.

Nie bez znaczenia jest również nowy zupełnie przepis, zmniejszający ogólny czas trwania przerw w pracy na pół godziny, z czego kwadrans na przerwę obiadową — dla zakładów, które wprowadzą osmiodziesiętny czas pracy. Nakoniec w osobnym paragrafie nałożono na pewnych robotników pomocniczych w zakładach, utrzymywanych w ciągłym ruchu, obowiązek, załatwiania czynności nadzorczych także w ciągu przerwy, a nadto — w interesie bezpieczeństwa publicznego i pewności robotników — pozostawania w pobliżu miejsca pracy w pogotowiu, w celu niesienia w danym wypadku pomocy. Ten obowiązek nałożono na robotników pod warunkiem, że ze strony przedsiębiorców dana im będzie sposobność do zgłoszenia z celem wyzykania przerw w pracy podczas pozostawania w pogotowiu.

Rozporządzenie co do wypoczynku niedzielnego zawiera liczne zmiany rozporządzenia wykonawczego z 24 kwietnia 1895 do ustawy o uregulowaniu wypoczynku niedzielnego i świątecznego w przemyśle. Ścieśniono w niem koło dozwolonej dotąd pracy niedzielnej wszędzie tam, gdzie pokazało się, że nie zachodzi obecnie potrzeba pracy w niedzielę, a rozszerzono z drugiej strony tam, gdzie nowopowstałe gałęzie przemysłu, lub nowe sposoby techniczne wymagają tego uwzględnienia. Najważniejszą innowacją nowego rozporządzenia polega w tem, że obecnie dla wszelkich kategorii przemysłu (z wyjątkiem wyrobów cukru) przyznano 24-godzinny, a nie jak dotąd 18-godzinny wypoczynek uzupełniający, wynikły ze zmiany szychty w niedzielę. Wykaz prac, które

mogą być wykonywane także w niedzielę, zawarty w rozporządzeniu ministerjalnym z 24 kwietnia 1895 zastąpiono zupełnie nowym wykazem.

Nakoniec ogólne postanowienia obowiązującego dotąd rozporządzenia określono jaśniej w niektórych punktach, zwłaszcza co do pomocniczych i pobocznych robót wykonywanych w niedzielę, jakoteż przekazano politycznym władzom krajowym prawo pozwalania na roboty w niedziele w różnych przemysłach, w których robota niedzielną ma za sobą zwyczaj miejscowy i tradycję.

Oba nowe rozporządzenia wchodzi w życie z d. 1 października 1912. Pozostawiono rok przejściowy dla tego, ponieważ przemysł będzie musiał poczynić w wielu wypadkach odpowiednie przygotowania, aby sprostać wszystkim postanowieniom nowych obu rozporządzeń. Orzeczono wszakże, iż o ile nowe rozporządzenie o wypoczynku niedzielnym dopuszcza dla wykonywania pewnych prac niedozwoloną dotąd pracę w niedzielę, to przy przestrzeganiu wydanych równocześnie zarządzeń co do wypoczynku uzupełniającego i przy zachowaniu pewnych formalnych przepisów, można ze wspomnianego pozwolenia uczynić natychmiast użytek.

Ponieważ oba rozporządzenia zawierają znaczną liczbę nowych i to bardzo szczegółowych postanowień, wyda Ministerstwo handlu wcześniej rozporządzenie wprowadzące na podstawie którego interesowane koła dokładnie zorientować się będą mogły co do zmienionych postanowień.

## KRAKOWSKIE LISTY.

II.

Stanowczo nie mamy już szczęścia do wszelkich zjazdów, wielkich i małych. Po międzynarodowym Kongresie esperantystów polskie Regaty. Ilu wioślarzy na nie przyjechało, nie wiem. Zresztą trudno ich było policzyć wszystkich razem. Na ulicy, gdy się jeden z tych panów pokazał, takie zbiegowisko powstało koło niego, złożone z ludzi ciekawych bliższego oglądania dziesiątek „orderów”, zdołających pierś junaka, że nie można sobie było zdać sprawy, ilu ma towarzyszy. To samo powtarzało się wieczorem w teatrze, na przedstawieniu „Kościuszki pod Racławicami”, gdzie wioślarze, dzięki właśnie owej barwności, zwyciężyli nawet konkurencję niezwyklej liczby czarnych sutan księży, przejeżdżających przez Kraków do Wiednia na Kongres Eucharystyczny.

Ale powie kto: uczestników Regat należało przecież szukać nie na ulicy i nie w teatrze, ale na właściwszym miejscu: na Wiśle. Zapewne, tak wynikałoby z logiki, której panowanie jednak kończy się u bram „wielkiego” Krakowa. Ani na ulicy ani w teatrze „regacistów” nie szukałem i dlatego... znalazłem ich tam. Szukałem ich w oznaczonym czasie na Wiśle, aby ich nie mógł znaleźć. Gdy po daremnym, przeszło godzinnym czekaniu na rozpoczęcie regat, straciwszy i cierpliwość i nadzieję, opuszczałem trybunę na Groblach, miałem wrażenie, że stał się wielki skandal, kiedy zapowiedzianych regat niema. Z dzienników dowiedziałem się, że regaty się wprawdzie później odbyły, ale w ten sposób, iż skandal był jeszcze większy.

A miało to być uczczeniem dwudziestoletniego istnienia wioślarskiego oddziału „Sokoła”. Jubileusz powinien zawsze swym charakterem odpowiadać przeszłości, którą wspomina. W takim razie ten wioślarski jubileusz powinien być się ograniczyć tylko do owego pierwszego „wielkiego” skandalu, jakiego sam byłem świadkiem; stopniowanie

aż do „większego” skandalu, jaki oglądali wytrwali odemnie widzowie, było zupełnie zbędnym. Nie było nic przez dwadzieścia lat, nie powinno być nic na jubileusz.

Ale że nie, to bardzo szkoda. Mniejsza o to, że na jubileuszu nie było nic (właściwie gorzej jeszcze niż nie), większa już szkoda, że nie było nic przez owe dwadzieścia lat przeszłości, a największa szkoda, że prawdopodobnie nie będzie nic i przez drugie dwadzieścia lat przyszłości.

Na tem samem przedstawieniu „Kościuszki”, jakby dla uczczenia przybyłych na regaty gości, śpiewano: „Półki Wisła płynie, Polska nie zaginie!” Przybyłym z Warszawy czy Płocka to przypomnienie znaczenia Wisły może być miłym, dla Krakowian jest to przypomnienie ich dziwnej a bardzo nagannej obojętności względem największej polskiej rzeki. Geograficznie mówi, że Kraków leży nad Wisłą, w rzeczywistości pomiędzy Krakowem a Wisłą nie ma żadnego ścisłego i serdeczniejszego niejakiego związku. Miałem znajomego, który dopiero po trzydniowym pobyciu w Zakopanem spostrzegł, że tam są góry. Był nie sam, tylko oczywiście z Nią. Genialnie bystre spostrzeżenie, że w Zakopanem są góry, oznaczało początek końca tej idylli. I rzeczywiście piątego dnia rozjechali się z Zakopanego. On w jedną, Ona w drugą stronę. W Krakowie natomiast tylko zakochane pary dostrzegają Wisłę, chodzą nad jej brzegami, pewni, że ich tam nikt nie zobaczy. Dla reszty Krakowian Wisła ma wyłącznie tylko znaczenie geograficznego przecinka pomiędzy Krakowem a Podgórzem. Ponieważ zaś żaden porządnym Krakowianin z Podgórzem nie ma nie wspólności (zwłaszcza teraz, gdy ono nie chce należeć do „wielkiego” Krakowa), więc można latami mieszkać w Krakowie, a o Wisłę nie wie, gdzie jest, jak n. p. wólczać się tygodniami po Krystyanii, można ani nie przeczuwać, że ona jest morską portem.

Czy jest pod słońcem jakie miasto, w którymby rzeka tak mało, tak zupełnie nie była użytkowana do celów komunikacji, upiększenia, odświeżenia, rozrywki, sportu i t. p., jak Wisła w Krakowie? Prawda, zwinęły w tem wiele i przyrodzone warunki i postępowanie przeszłości. Od właściwego

Krakowa oddzielają Wisłę przedmieścia i dzielnice, nawet w naszych stosunkach nie mogące uchodzić za idealny wzór porządku, czystości i świeżego powietrza. Co nad Wisłą z budowli najpiękniejsze, to jakżeby nie dla Krakowian, ale dla przeciwnego brzegu stawiane: piękność nadwiślańskiego położenia Skałki, Wawelu albo klasztoru Norbertanek widnieje w całej pełni dopiero od strony Podgórzca i Dębników. Zabudowanie się miasta na jednym tylko brzegu spowodowało, że mostów jest bardzo mało i że — z wyjątkiem nowego, jeszcze nie otwartego — te dwa, które istnieją, mają charakter czysto wyjątkowy i ani nie marzą o tem, iż gdzieś indziej na świecie są mosty, będące zarazem połączeniem techniki ze sztuką. Nieuregulowany, kapryśny bieg Wisły, zmienność poziomu wody sprawiają, że stała żegluga na niej rozwinąć się nie może, zwłaszcza wobec tego, iż w pobliżu nad jej brzegami nie ma większych miast przemysłowych, a bardzo mało piękniejszych miejsc wycieczkowych.

To wszystko jest prawdą i wszystko to są grzechy nie naszego pokolenia. A jednak, gdy się przypomnia sobie, ile razy w obcych miastach siedziało się na ławce w parku czy skwerze nadbrzeżnym; ile razy z czołem spoczynem od żaru miastowego, z płucami, napełnionymi miastowym pyłem, wsiadało się wieczorem na łódkę, by odetchnąć świeżem, łagodnie chłodnym powietrzem; ile razy siedząc w nadbrzeżnej kawiarni śledziło się z upodobaniem zwinnie ruchy sportowych wiośł; ile razy dla skrócenia drogi zamiast iść mostem przeprawało się motorowym promem na drugi brzeg, — gdy sobie to uprzątniemy, to naprawdę pytamy się z zalem, czyżby Kraków od natury dostał Wisłę po to tylko, aby raz na rok, na Zielone Świątki, galary zabierały proletaryat, spragniony niezbyt wytwornej zabawy na Bielanskach, raz na rok koło św. Jana płonęły koło Grobli wianki, coraz mniej będące dawnymi uroczymi wiankami, coraz więcej zwykłym banalnym „fajerwerkami”, a raz na dwadzieścia lat odbywały się regaty, takie regaty?...

Nie żądam rzeczy niemożliwych: ani spalenia brudnego, cuchnącego Kaźmierza, ani przeniesienia Skałki, Wawelu i klasztoru Norbertanek na drugi brzeg, aby nam

a nie Podgórzca i Dębnikom odstawiały najpiękniejszą swoją stronę, ani zamków starożytnych nad Wisłą, ani przybliżenia do Krakowa, Tyńca czy Kalwarii, ani przemiany Skały Twardowskiego w Lurleifeisen nadrański. Tego nie żądam, bo ani z naturą, ani z przeszłością nie walczę. Ale walczę z zaniedbaniem, beznamiętnością, indolencją terażniejszości i dlatego pragnę, by w Krakowie nie tylko o Wiśle śpiewano, ale i o jej artystycznym i higienicznym znaczeniu dla miasta pamiętano. A to, czego żądam, obraca się w granicach możliwości. U nas przeważnie podaje się pomysły tak utopijne, że ich wykonać nie można, a nie mogące ich wykonać, nie robi się i skromniejszych rzeczy, nie robi się wogóle nic. Amfiteatr nad brzegami Wisły, na Groblach! Szczytne to i przepiękne, tylko niestety utopijne. Nikt tego amfiteatru nie zbuduje, bo amfiteatr stałby z wielu powodów pustką. Ale zamienić ten obszerny plac na park, zbudować nad brzegiem pawilon, będący i miejscem wychnienia i punktem obserwacyjnym, stacyą zarazem i przystanią tak dla sportowych łodzi, jak i dla motorowców, służących bądź do swobodnej przejażdżki, bądź do komunikacji z pobliskimi Niepołomicami z jednej, Bielanskami z drugiej strony, a może i na dalszą metę, to już nie utopia, to może i dla „Sokoła” niezbyt trudne zadanie, jeżeli chce, byśmy o świeżym skandalu zapomnieli.

Ale czemu to piszę w lwowskim piśmie? Czy, jak mnie czasem podejrzewają, aby kosztem Krakowa sprawić Lwowianom przyjemność, wskazując na braki i winy Krakowa. Trochę tak, ale w innym znaczeniu, niż mi się może przypisuje. Lwów Wisły nie ma, więc z Krakowem rywalizować nie może. Ale Lwów, jak i Kraków, to część Polski, która się przeciw Wisłą szczyści. Więc nie w imię współzawodnictwa z Krakowem cieszyć się z krakowskiego zaniedbania, ale w imię piękności wspólnego kraju ubolewać musi Lwów nad zlekceważeniem Wisły w Krakowie. W tym parku, w tej przystani na Groblach, w tych łodziach, mknących na Wisłę, spotkałbym przeciw pewnie i niejednego znajomego ze Lwowa.

Józef Flach.

## Zajścia w Sejmie węgierskim.

Prasa wiedeńska żywo zajmuje się niesłychanymi zajściami, jakich widownią jest Sejm węgierski.

"Na to, co się stało dzisiaj — pisze *Fremdenblatt* pod d. 17 bm. — nie można spuścić zasłony. Przeciwnością pomiędzy opozycją a rządem węgierskim zastrzyżono się do tego stopnia, że zawarcie pokoju w jakiegokolwiek formie pomiędzy dr. Lukacsem a mniejszością uważać należy za niemożliwe. Tak więc po drugiej stronie Litawy walczy w której nie daje się pardonu, zwykły w takich wypadkach środek ratunkowy polityki węgierskiej, kompromis, nie może być tym razem zastosowany. Opozycja urzęduje z wytężeniem wszystkich sił szturm przeciwko rządowi, a rząd broni się wszelkimi środkami, jakie ma do rozporządzenia. Doszło więc do tego — czemu nikt nie dałby wiary — że gwałtowne sceny dzisiejsze prześcignęły nawet burzę, jaka przecięta nad Sejmem węgierskim w ciągu ubiegłego lata, że parlament w Budapeszcie stał się widownią faktycznej bójki pomiędzy posłami, a policją. Roczniki parlamentaryzmu zapisały najburzliwszy, najdłuższy dzień, jakiego dożyła jakakolwiek Reprezentacja parlamentarna".

*N. W. Tagblatt* zapewnia obstrukcyjnistów węgierskich, że wszystkie te sposoby i sposobiki, jakich oni używają dla gwałtownego przeparcia swych żądań, wcale nie zdobędą im sympatyi świata cywilizowanego. Taka akcja musi dobrej sławie kraju wyjść na szkodę. Świat polityczny Europy nie da się w błąd wprowadzić namiętnymi wybuchami nieokiełzanego wzburzenia, ani sofistykami pokonanej mniejszości. Dzisiejszy stan anarchii w parlamencie węgierskim okazuje się wynikiem nieusprawiedliwionych uroszczeń, nie wahających się apelować nawet do siły fizycznej, uroszczeń, których nikt zrozumieć nie może, ponieważ nie są wynikiem wielkich prądów politycznych, ani postulatem realnej polityki, lecz tylko rezultatem zuchwale skonstruowanej teorii oporu. Opozycja żąda ciągle ofiar — i to jakich! Żąda ofiary z hr. Tiszy, którego marka polityczna należy do najświetniejszych w Europie. Żąda dalej ofiary z prezesa gabinetu, który należy do rzędu najwybitniejszych węgierskich mężów stanu. Żądając zaś, nie myśli o tem, że i od niej możnaby domagać się ofiary, choćby w formie zrozumienia, że wszędzie na świecie pokonani nie dyktują warunków pokoju. Jeśli obecnie obstrukcyjności węgierskiej występują, jako pokonani z takimi pretensjami, cóż za żądania dopiero stawialiby, gdyby byli zwycięzcami!

Starszy inspektor policji Pawlik — czytamy w *N. Fr. Presse* stał się dla Węgrów koniecznością państwową. Co więcej: potrzebuje go cała Monarchia, aby nie stanęły koła u rydwanu Delegacji, aby mógł

być uchwalony budżet wspólny. Ale parlament, który utrzymać się może tylko przy pomocy policji, gdzie skandal wdziewa maskę bohaterstwa, gdzie gwałty wynikają nie ze wzburzonych namiętności, boć konserwuje się je przecie, jak jarzynę z lata na jesień; taki parlament ciężką chyba dotknięty jest niemocą. Jeden z wywieczonych z sali sejmowej posłów powiedział, że spokój do 24 godzin wróci, skoro tylko ustąpi dr. Lukacs. Ale jeśli można sympatyzować tam, gdzie gwałt ma za sobą moralną powagę; jeśli można sympatyzować z parlamentem istotnie walczącym o życie — to sympatyi takiej nie może chyba budzić kwestya, czy dr. Lukacs pozostanie prezydentem ministrów, lub nie. Od wytrzymałości nerwów dr. Lukacsa zawisło, jak długo zechce on jeszcze patrzeć na latające mu przed nosem stołki i słuchać najordynarniejszych wyzwisk. Ale koło przebiegło do celu opozycji. *Exposé* finansowe zostało wygłoszone, Delegacja wybrana. Opozycja nie może być z siebie zadowolona. Spodziewała się, że w okamgnieniu obali ministrowstwo. To jednak nie udało jej się, a wątpić należy, czy narodowi węgierskiemu przypadną do smaku wywołane przez opozycję karce sceny. Opozycja złego chwyciła się sposobu; pokój, którym wzgardziła, teraz trudno jej będzie uzyskać.

### Z Sejmu węgierskiego.

Sejm uchwalił na podstawie sprawozdania komisji dla nietykalności poselskiej wykluczyć 50 posłów z 30 następnych posiedzeń, a 10 z 15 posiedzeń. Wszyscy wybrani delegaci z wyjątkiem Chorwatów należą do narodowej partii pracy. Na wniosek prezydenta uchwalono podczas posiedzeń Delegacji nie odbywać posiedzeń Sejmu. Na tem posiedzenie zamknięte.

Posłowie opozycijni usunawszy się z Sejmu, udali się do lokalu stronnictwa Kossutha, gdzie odbył posiedzenie kierujący komitet opozycji. Omawiano wtorkowe zajścia i stwierdzono, że oświadczenie hr. Tiszy pod pewnymi względami nie odpowiada faktom i musi być sprostowane. Dalej oświadcza komitet, że wybory do Delegacji są niezgodne z ustawą. Uchwalono w tej mierze ogłosić deklarację, jednakże w następnej uchwale zrezygnowano z tego protestu.

### Z Izby magnatów.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby magnatów zabrał głos czł. Izby Jan Hedik i wskazując na zajścia na posiedzeniu Sejmu, oświadczył, że Izba magnatów poniekąd załwierzona gwałty z 4 czerwca b. r. w tem przekonaniu, że rząd po załatwieniu ustawy wojskowej będzie starał się przywrócić pokój parlamentarny. Jednakże okazuje się, że obietnice prezydenta ministrów były tylko wprowadzeniem w błąd opinii publicznej. Zdaniem mówcy, prezydent chce obecnie przez małostkowe intrygi utrzymać się przy władzy. Prezydent ministrów jako apostoł pokoju wyświadczyłby największą przysługę krajowi, gdyby ustąpił ze stanowiska i w ten

sposób umożliwił powrót stosunków parlamentarnych i konstytucyjnych.

Prezydent ministrów dr. Lukacs w odpowiedzi na te wywody stwierdził, że wywiady dziennikarskie, z których poprzedni mówca wysnuł podobną obietnicę prezydenta nie odpowiadały w zupełności prawdzie. Prezydent jest gotów działać w interesie pokoju, jednakże bezwarunkowo nie mógł się zgodzić, by ustawy uchwalone i sankcjonowane były podawane w wątpliwość, gdyż naruszałoby to nie tylko powagę parlamentu, ale i Korony. Jest niemożliwe, by mniejszość dyktowała prawa większości i wskazywała Najj. Panu, kto ma być Jego doradcą.

Po dokonaniu wyborów do Delegacji obrady zamknięte.

### Demonstracje uliczne.

Wczoraj po posiedzeniu Sejmu 300—400 słuchaczy Uniwersytetu udało się przed pałac hr. Karolyiego i urządziło mu owację. Z tamąd udali się studenci do budynku wydziału filozoficznego, potem do hotelu „Panonia”, gdzie urządzili owację zebranych posłom opozycyjnym. Następnie udali się studenci przed mieszkanie Franciszka Kossutha, gdzie wznosili okrzyki na cześć Kossutha i owego żołnierza policyjnego, który odmówił posłuszeństwa. Policja nie interweniowała.

Wobec oczekiwanych na wieczór demonstracji socjalistycznych wydał i plakaciami ogłosił wczoraj prezydent policji Boda zarządzenie, że wszystkie bramy domów mają być już o godz. 8 wieczorem zamknięte. W ulicach główniejszych mają być wszystkie sklepy i wystawy zamknięte. Policja i siła zbrojna ma postępować w razie naruszenia spokoju z największą energią, w razie potrzeby ma po sygnale alarmowym zrobić użytek z broni.

Na różnych punktach miasta ustawiono silne oddziały wojska i policji.

O godz. 7 wieczorem grupa demonstrantów, złożona z 1500—2000 osób, usiłowała przedostać się z dworca wschodniego w ulicę Rakoczy'ego, została jednak przez policję rozproszona.

Na Ringstrasse z pośród demonstrantów padł strzał rewolwerowy, wówczas policja piesza i konna białą bronią rozproszyła tłum. 2 osoby lekko raniono. Demonstranci schronili się w sąsiednie ulice, gdzie zniszczyli prawie wszystkie gazowe latarnie tak, że nastąpiła zupełna ciemność. W innym miejscu demonstranci przewrócili na tor kolei elektrycznej wóz z gnojem, tak, że ruch był na jakiś czas wstrzymany.

O g. 8 wiecz. wstrzymano ruch tramwajowy na główniejszych ulicach.

Znaczne tłumy demonstrantów zgromadziły się na rogu ul. Rakoczy'ego i bulwarów i zaczęły wybijać szyby, przewracając latarnie gazowe, atakować wozy tramwajowe. Wybito wszystkie szyby w kawiarni „Orient”. Policja i żandarmerja rozproszyła demonstrantów, którzy udali się w boczne ulice i tam prowadzili dalej dzieło zniszczenia, zwa-

szcza zaś w ul. Nepcsinaz. — Padło kilka strzałów rewolwerowych ze strony demonstrantów, ran postrzałowych jednak u nikogo nie zauważono. Dopiero podczas starcia z policją wielu demonstrantów odniosło rany. Do urzędu policyjnego w VII. obwodzie sprowadzono około 100 osób, pogotowie ratunkowe opatrzyło 60 rannych, a 8 odwiezło do szpitala, w tem 2 policyjantów. Jedna osobajest ciężko ranna. Według najnowszych doniesień, jest 24 osób ciężko rannych.

W zajściach brali udział przeważnie młodszy robotnicy, poważniejsi robotnicy wstrzymali się od udziału w demonstracji.

Około g. 9 wieczorem demonstrowali akademicy na ul. Ludwika Kossutha, zostali jednak rozproszeni przez policję.

Według urzędowej relacji, podczas wczorajszych wykroczeń ulicznych pociągnęła policja 80 osób do odpowiedzialności, z tych 37 wwięzła.

Budapeszt. *Weg. Biuro Korresp.* donosi: Pogłoska o dymisji prezydenta ministrów Lukacsa i ministra oświaty Jana hr. Zichyego jest stanowczo nieprawdziwa.

Budapeszt. Minister handlu Beöthy zjawił się wczoraj w salonie kwestora Sejmu i wyraził prezesowi gabinetu i prezydentowi Izby ubolewanie z powodu zajścia, którego był uczestnikiem, dodając, że nie mógł dłużej cierpieć obelg.

Minister w następujący sposób opowiada o zajściu: Kiedy poseł Zboray poskoczył ku nam i zwrócony do mnie zaczął krzyczeć: „Szubrawiec, podły szubrawiec”, ogarnęło mnie takie oburzenie, iż pobiegłem ku niemu i zacząłem bić dokoła siebie; kogo uderzyłem, nie mogę na to dać odpowiedzi, byłem tak wzburzony, iż nie nie widziałem, ani słyszałem.

## Z pod berła rosyjskiego.

(Cesarz Mikołaj II, w Królestwie. — Raport o nastroju w Finlandyi. — Rosyja w liczbach).

Po dwudniowym pobycie na manewrach wojskowych w Czyżewie, car Mikołaj w poniedziałek wieczorem wyjechał do Białowięży, by z tamąd udać się do Spały pod Skierniewicami. Celem ominięcia Warszawy car nie wyruszył wprost z Czyżewa do Spały, lecz wrócił do Białowięży i obrał drogę przez Brześć, Kowel, Lublin i Kolszki.

Urzędnicy z kancelarii generał-gubernatora warszawskiego, którzy byli obecni podczas pobytu cara Mikołaja w Czyżewie, utrzymują, że car i kamarylla dworską wogromnie niezadowoleni z zachowania się ludności polskiej, która chłodno przyjęła cara. Cara witały tylko urzędowe deputacje i przedstawiciele „Związku narodu rosyjskiego”, żaląc się na ciężkie swe położenie wśród wrogiego społeczeństwa.

Z Łomży donoszą prywatnie: Charakterystyczne było zachowanie się włóścian w

## CZARODZIEJKA Z GUILDŃ.

(Pierre Sales. *Le trésor du Guildo.*)

Tom drugi.

### La Malouine.

XIV.

(Ciąg dalszy).

Marek popatrzył na matkę zdumiony. Czemu ona się tak interesowała tą kobietą?

— Ty ją znasz, matka?

Nać ani nie zadrżała. Prawie pewnością, że skłoni syna do posłuszeństwa, udzielała jej energii.

— Znam jej historję — rzekła po prostu — a ta historia jest straszna. Sądzę, że twój wuj, Arnold ci opowiadał?..

— Tak... chociaż nie bardzo lubi mówić o siostrze.

— Och! on — rzekł Klaudyusz wrzszając ramionami — nie lubi nic, co by zasnuwało spokojne jego życie.

— Krótko mówiąc — rzekła Nać to-nem stanowczym — ta kobieta, która myśli, że jej mąż nie żyje, wtedy, gdy on mieszka o dwie godziny drogi od niej, która zapewne wkrótce już straci ojca staruszka, nie może mieć żadnego szczęścia w życiu, tylko przez syna. Ta biedna kobieta jest rzeczywiście godna litości, Marku. Bijąc się z jej synem, walczyłbyś z nią samą, a ona nie posiada środków obrony. Nie chcę, żeby spał na nią cios z twojej ręki! Nie chcę...

— Och! matko! wymagać odemnie... Ja, miałbym się tłumaczyć, ja?..

Silny ten mężczyzna zaczął łkać, cierpiąc nad upokorzeniem, które go czekało. A jednak czuł, że ulegnie tej matce, której wola tak łagodnie paraliżowała jego wolę. Jakis prąd magnetyczny krążył pomiędzy nimi, czyniąc z niego małego, posłusznego chłopczyka, usypiając, łagodząc jego gniew.

— Ach! papo — szepnął — gdyby od ciebie wymagano podobnej rzeczy!..

— Ja... rzeczywiście... Zapewniam ciebie... Klaudyusz nie określił bliżej tego co myślał. Syn musiał zrozumieć, że oia także byłby uległ.

— Obiecujesz mi? — pytała Nać.

Marek ukrył twarz na jej piersi.

— Mamo, skazujesz mnie na niewymowne cierpienie!

— Obiecujesz?

Nastąpiło długie milczenie. Marek szlochał bez łez na tej piersi, w której czuł, że serce uderzało przyspieszonym tętnem.

— Zdarzyłoby się to po raz pierwszy, abyś nie był posłuszny twojej Mamanac.

— A więc... obie... obiecuję ci... Nie, nie mogę obiecać całkowicie... Ale zrobię wszystko, co tylko będzie możliwe... Opóźnij... Daję ci moje słowo na tydzień... Odniosę się do serca Gwida de Kermeric... Zaproponuję mu szlachetniejszą walkę... Ponieważ kochamy oba jedną młodą dziewczynę, niech ona wybiera pomiędzy nami, a zwyciężony usunie się... Oto, co mogę ci obiecać, matka, nie więcej. I trzeba jeszcze, żeby mój rywal się zgodził... Lecz... lecz gdyby mnie on teraz zelżył, gdyby mnie wyszydził?... — Tak samo bić się nie będziesz, Marku — oświadczyła matka z większą jeszcze stanowcznością, prawie rozkazująco. — Nie chcę tego! Nie chcę!

### XV.

— Mój Boże! mój Boże! jacyż oni nawni i niezręczni!.. I jakże mało znają me-

go ukochanego braciśzka!.. Mama, jeszcze bym zrozumiał, ale papa! Papa, który także był kiedyś młodym chłopcem... Stanowczo, jeżeli się w to nie wnieszam...

Zrozpaczona i drżąca, panna Nini wymawiała te słowa, nie wierząc ani na chwilę w szczerą obietnicę Marka. Zachowała się dyskretnie, póki ojciec i matka byli sami; lecz odkąd Marek wrócił z Klaudyuszem, słuchała podo drzwiami łączącymi oba pokoje. Doprawdy, nie było jej winą, że dwa pokoje sąsiadowały z sobą! Mogła nawet, przez dziurkę od klucza, śledzić całą gamę wzruszeń na obliczu brata i rozumiała, że najprzód okrutnie cierpiał, a potem udawał, że ustępuje, aby uspokoić rodziców, uchylić się od pilnowania z ich strony. A gdy Nać, w wybuchu radości, chciała mu podziękować, uściskać, usunął się nieco gwałtownie i rzekł:

— Ach! mamu, zły jestem na siebie, zem się okazał tak słabym wobec ciebie!

— Podziękujesz mi kiedyś.

Nie nie odpowiedział i ze zmienioną twarzą, z oczami spuszczone w ziemie, opuścił pokój. Klaudyusz i Nać wpadli sobie wtedy w ramiona całując się, aż do uduszenia. Lecz w tej chwili drzwi po za nimi się otworzyły i weszła Nini, zwolna, ironicznie; i głosem pełnym sarkazmu:

— Tak, tak, oddajecie się radości!.. Co do mnie, podziwiam waszą naiwność!

— A więc słuchałaś?.. — rzekł Klaudyusz zbity z tropu.

— Ja?... och! czyżbym sobie na to pozwoliła, mój papo? Ale potrzebowałam tylko spojrzeć na was, aby się domyśleć, że mój brat zgodził się na wszystko, czegoście chcieli... I uwierzyliście mu?

— Naturalnie, moje dziecko — rzekła Nać nieco urażona. — Twój brat dał słowo... — Takie słowa się nie liczą!

Nać podniosła wzrok niespokojony na Klaudyusza.

— Czyżby nas oszukał, mój drogi?

Klaudyusz ją uspokoił uśmiechem i dając klapsa czoce:

— Niedobre dziecko, które chce nauczać rodziców! Oto zresztą, co twój brat nam obiecał.

I ponieważ było rzeczą ustanowioną, że Nini nie nie słyszała i nie podsłuchiwała, powtórzył jej całą rozmowę. Młoda dziewczyna potrząsała głową, robiła różne miniki, a skoro ojciec skończył, oświadczyła:

— Jeżeli sobie wyobrażacie, że to mi przeszkodzi go pilnować!

— Wszyscy go będziemy pilnować — rzekł Klaudyusz.

— Co do mnie — wyrzekła Nać po prostu — ufam jego słowu.

W tej chwili ozwał się dzwon, wzywający na śniadanie i Berta zapukała do drzwi swojej bratowej. Nie mogli już z sobą poufnie rozmawiać. Nini była zamyślona podczas śniadania. Patrzyła ukradkiem na brata i pomimo, że udawała wielką wesołość i ożywienie, odgadrywała jego niepokój i troskę wewnątrz. Może, ostatecznie był szczerzy, gdy pozwolił wymóścić matce na sobie obietnicę, że bić się nie będzie, lecz żałował tego głęboko i zapewne szukał sposobu, żeby się wycofać, Nini była tego pewna.

Po śniadaniu, gdy była sama w ogrodzie, pochylona nad kwiatami, brat stanął za jej plecami, ujął ją wpół i bardzo ironicznie:

— Musisz być zadowolona, małpeczko?

Obróciła się, złapana z nienacka. I szepnęła:

— Przysięgnij mi, mnie wyłącznie, że bić się nie będziesz!

— Ależ już to zrobiłem! — odrzekł, śmiejąc się. — Czyż koniecznie potrzeba przysięgać dwa razy?

I odszedł.

(Ciąg dalszy nastąpi).

w czasie przejazdu cara Mikołaja samochodem w okolicy Andrzejewa. Włocianie pozamykali się w domach i pomimo usiłowań strażników, by włocian wyciągnąć na drogę, nikt się nie dał namówić.

Gubernator w Łomży usiłował zorganizować deputację obywatelską, która w imieniu społeczeństwa polskiego powitałaby cara. Gubernatorowi dano jednak do zrozumienia, że po oderwaniu Chełmszczyzny byłby to krok nieodpowiedni.

*Russkoje Slowo* donosi: W urzędowych kołach Petersburga otrzymano szczegółowy raport od władz rossyjskich w Finlandyi o nastroju ludności miejscowej w związku z oddaniem pod sąd petersburskiej Izby sądowej magistratu Wybarga, jak również w związku z pociągnięciem do odpowiedzialności kryminalnej całego szeregu innych magistratów.

Obecnie generał-gubernator finlandzki pociągnął do odpowiedzialności za naruszenie ustawy z 3 lutego r. 1912 magistraty miast Wybarga, Neustadtu, Abo, Tawasthusu i Helsingforsu.

Jednakże, jak zapowiadają, na tem nie koniec, ponieważ magistraty pozostałych miast finlandzkich tak samo postępują i postępować zamierzają, znajdując u ludności finlandzkiej poparcie i zachętę.

Przechodząc do zatargu pomiędzy sądem wyższym (Hofgericht) wyborskim, a gubernatorem miejscowym z powodu postępowania rossyjskich władz sądowych w stosunku do członków magistratu wyborskiego, wspomniany raport zaznacza, że w związku z pociągnięciem do odpowiedzialności magistratów wszystkich miast finlandzkich, niunikonem stanie się oddanie pod sąd rossyjski również wszystkich finlandzkich „hofgerichtów“, ponieważ niewątpliwie te ostatnie, zgodnie z przykładem wyższ. sądu wyborskiego, wydadzą gubernatorom nieprawne rozkazy uwolnienia aresztowanych urzędników. Według raportu niema nadziei, aby urzędnicy finlandzcy zmienili sposób postępowania.

Finlandczycy — brzmi dalej raport — dzięki swemu skupieniu i organizacji, oczywiście liczą na to, że rząd nie odda pod sąd masowo ich urzędników, ponieważ to wywołałoby bez wątpienia niebywały zastój w sprawach zarówno wszystkich samorządów miejskich i gminnych, jakoteż w sprawowaniu obowiązków przez sądy.

*Russkoje Slowo* donosi dalej, że raport wywarł w Petersburgu wielkie wrażenie. Wobec tego, że śledztwo sądowe w sprawie magistratu wyborskiego już ukończono, postanowiono przyspieszyć jego rozpatrywanie w petersburskiej Izbie sądowej. Proces rozpoczęcie się około 4 października.

Śledztwo w sprawie magistratów Neustadtu, Abo, Tawasthusu i Helsingforsu rozpocznie się po ukończeniu procesu wyborskiego.

Wydany świeżo *Statisticzskij Jeżegodnik Rossii* podaje między innymi następujące cyfry:

Zakładów naukowych w całym państwie było w d. 1 stycznia 1910 roku 119,743 z 7,548,192 uczniami, z liczby których 6,159,376 uczniów uczęszczało do szkół elementarnych. Liczba mieszkańców, umiejących czytać i pisać w Rossyji, wynosi dwa i pół raza więcej mężczyzn, niż kobiet.

Ruch przesiedleńczy wyrażają następujące liczby: od 1885 r. do 1910 ogółem przesiedleńców było około 4 i pół miliona. W latach 1910 i 1911 ruch przesiedleńczy znacznie spadł: w 1910 r. było przesiedleńców i „chodoków“ około 350 tysięcy osób, a w 1911 r. — tylko 226,062.

Zwiększa się również dość znacznie ruch emigracyjny z państwa. Wśród emigrantów przeważają żydzi, których średnio w ciągu pięciolecia 1900—1909 r. było 45,4 pre. ogółu emigrantów, przy 25 pre. Polaków, 9,3 pre. Litwinów, 8,5 pre. Finlandczyków i zaledwie 4 pre. Rossyan. Natomiast porównanie liczby wyjeżdżających i powracających znnowu do Rossyji cudzoziemców stwierdza, że w Rossyji corocznie pozostaje na stałe kilkadziesiąt tysięcy cudzoziemców.

Wreszcie zasługują na uwagę cyfry, świadczące o smutnym poziomie urządzeń w miastach państwa rossyjskiego. Na 1082 miast oświetlenie uliczne posiada 886, w tej liczbie 74 miast posiada elektryczność i 35 gaz. Wodociągi istnieją w 192 miastach, kanalizacja tylko w 38, rzeźnię w 897, straż ognioową w 1032, tramwaje w 55, telefony w 182.

## Sprawa bałkańska.

Do *Köln. Ztg.* donoszą z Konstantynopola, jakoby za staraniem rossyjskiej dyplomacji przyszedł już do skutku układ serbsko-bułgarski, mający na celu zabór Macedonii północnej, a podobny układ ma zostać

zawarty z Grecyą w kwestyi zaboru Macedonii południowej.

Że w czasach niespokojnych, jakie przeżywa Turcyja, a ponieważ wszystkie państwa bałkańskie, wieści podobne rodzą się na kształt grzybów po deszczu, to zrozumiałe. Trudno jednak przywiązywać do nich szczególniejszą wagę. Być może, iż Serbii, Bułgarii i Grecyi rozbiór Turcyi europejskiej byłby bardzo pożądanym, ale wiedzą one dobrze, iż wola jest mocarstw stanowczą, zachować dzisiejsze granice państwa ottomańskiego nienaruszone. Żadne więc zakusy agresywne nie miałyby widoków powodzenia i wyrządziłyby szkodę tym tylko, którzyby się ich dopuścili.

W łączności ze wspomnianymi pogłoskami godzi się podać treść dwu wywiadów, bądź co bądź rzucających pewne światło na położenie.

I tak *N. Fr. Presse* ogłasza wywiad swego korespondenta z królem Mikołajem czarnogórskim o połozeniu na Bałkanach, który oświadczył, że jest bardzo krytyczne.

Wskutek panujących w Turcyi trudności — mówił król — mnożą się trudności i w Czarnogórze z dniem każdym. Zbiegowie turecy, którzy w roku zeszłym przybyli do Czarnogóry z Albanii, jeszcze nie powrócili wszyscy do Turcyi, a nadto wskutek wypadków dni ostatnich przybywają do Czarnogóry nowi zbiegowie z Albanii, Król Mikołaj oświadczył, że powstanie Malissorów, które obecnie wybuchło z wielką gwałtownością, powiększa znacznie niebezpieczeństwo całej sytuacji.

Równocześnie belgradzki korespondent *Birzew. Wiadom.* donosi o swej rozmowie z serbskim następcą tronu, Aleksandrem. Książę zapewniał, że Serbowie są ludem spokojnym, nie mogą jednak obojętnie patrzeć na ciężkie losy swych ziomeków w Turcyi. Serbia nie wystąpi przeciw Turcyi z własnej inicjatywy, ale niema siły, któraby ją mogła powstrzymać od interwencji na wypadek, gdyby Bułgaria wystąpiła czynnie. Punkt ciężkości zatem leży, zdaniem ks. Aleksandra, w Sofii, a nie w Belgradzie.

Co do Turcyi, to obecnie nie jest ona w stanie przeprowadzić jakiegokolwiek reformy, chociażby je nawet obiecywała.

Z wywiadów tych wnosić można, że istotnie wśród państw bałkańskich nurtuje myśl załatwienia ostatecznych swych obrachunków z Turcyą. Rzeczy to jednak wcale nie zmienia i konwersacyi zainicjowanej przez hr. Berchtolda nie przerwie chyba huk działani w północnej, ani też w południowej Macedonii.

Skoro jednak mowa już o możliwości wojny na Bałkanie, to może nie od rzeczy będzie przypatrzeć się, jakimi środkami militarnymi rozporządzają państwa tego półwyspu.

Otoż Bułgaria liczy na stopie wojennej 6 dywizyj piechoty po dwie brygady, brygada po 2 „linijskie“ i po jednym pułku tyralierów; jedną dywizję jazdy z 18 szwadronów; 9 baterij polnych, 9 wałowych i 5 fortecznych; kompanie saperów i sanitarne przy każdej brygadzie. Nadto po za armiją regularną 6 pieszych brygad t. zw. „przeciw wojska“, po 2 pułki z 6 batalionów złożone i 18 baterij polnych. Stan ogólny wojska 174.000 żołnierzy.

Czarnogóra wystawia w razie wojny 8 brygad piechoty i 9 baterij polnych, tudzież 2 szwadrony jazdy — razem 50.000 zbrojnych. W razie obrony kraju przed najazdem każdy Czarnogórzec jest znakomitym żołnierzem.

Serbia ma na stopie wojennej z pierwszego powołania 5 dywizyj piechoty po 2 brygady, po 2 pułki, po 4 bataliony; pułk konnicy z 3 szwadronów, brygadę artylerii z 9 bateriami. Drugie powołanie daje dalszych 5 dywizyj piechoty po 12 batalionów, 2 szwadrony jazdy i 3 baterie. Na trzecie powołanie powstaje dalszych 5 dywizyj piechoty i jedna konnicy. Żołnierzy razem 158.000, koni 650, dział 420.

Rumunia wystawia w razie wojny 4 armie po 2 dywizye piechoty, po jednej brygadzie artylerii i jednej „karaszów“ (huzary lekko zbrojna). Każda armia ma do rozporządzenia 39.000 karabinów, 1170 szabel i 108 dział. Nadto po za armiją regularną istnieje 143 batalionów piechoty, 10 kompanij straży granicznej, 71—78 szwadronów jazdy i 81 baterij.

Grecyja rozporządza na stopie wojennej 55 batalionami piechoty, 18 szwadronami jazdy, 29 bateriami polnemi i 16 „kompaniami technicznymi“ — razem 82.000 regularnego żołnierza i 174 dział. Po za tem jest jeszcze „gwardya narodowa“ 76.800 pierwszego powołania i 58.000 drugiego powołania.

Łódź. Zamieszkali tu Bułgarzy otrzymali od rządu swego rozkaz powrotu do ojczyzny.

## KRONIKA.

Lwów, 19 września.

### Kalendarz.

Piątek (20 września):

Euŝachago. — Myśliskawa. — Sozanta m.

Wschód słońca o godzinie 5 09 rano, zachód słońca o godz. 5 28 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 11 stopni C.

— Ks. Maksymilian Saski przybył wczoraj pociągami pospiesznym do Lwowa i zamieszkał w pałacu ks. Metropolity Szeptyckiego.

— Jubileusz. W pierwszych dniach przyszłego miesiąca obchodzić będzie W. Ochmistrz Dworu Najd. Arcyksięcia Rainera, generał kawaleryi Maksymilian hr. Orsini 50 letni jubileusz swej służby wojskowej.

— Kongres Eucharystyczny. W urościach Kongresu Eucharystycznego w Wiedniu wziął również udział P. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Ignacy Dembowski, którego nazwisko zostało w jednej z korespondencyj wiedeńskich przez przeoczenie opuszczone.

□ Popieranie przedsiębiorstw przemysłowych. Zjazd techników polskich polecił swojej stałej delegacji we Lwowie, ażeby między innemi wypracowała memoriał w sprawie udzielania przedsiębiorstwom pożyczek przemysłowych.

Stała delegacja Zjazdu techników wywiązała się obecnie z tego zadania, domagając się od Wydziału krajowego, oraz od wszystkich innych władz, które przychodzą przemysłowi z pomocą, aby przy udzielaniu pomocy przedsiębiorstwom, w których zaangażowany jest obcy kapitał, czyniły tę pomoc zależną od zatrudniania sił krajowych i od dopuszczenia chętnego krajowego kapitału.

Od warunków tych mają być te przedsiębiorstwa uwalniane jedynie o tyle, o ile wyjątki takie rzeczowymi względami będą uzasadnione.

Następnie domaga się stała delegacja Zjazdu techników polskich, aby w wypadkach udzielenia pomocy przedsiębiorstwom przemysłowym, nałożono na nie warunek prowadzenia korespondencyi w języku krajowym, pełne poszanowanie narodowych uczuć robotników i wogóle ludności. wreszcie wstrzymanie się od wszelkiego działania na rzecz obcych żywołów narodowych.

W motywach do powyższych żądań podnosi stała delegacja Zjazdu techników polskich, że zdarzyć się może potrzeba przyjęcia do takiego przedsiębiorstwa przemysłowego pewnej ilości sił fachowych, których w pewnej specjalnej gałęzi przemysłowej kraj nasz na razie dostarczyć nie może, ale nie może to usprawiedliwić tych fabryk, w których cały personel fabryczny jest obcy, z wyjątkiem zwykłego robotnika, tolerowanego jedynie dla jego taniości.

— Podwyższenie opłat pogrzebowych i ementarnych. Prezydium miasta, w zastępstwie Rady miejskiej, uchwaliło następujące nowe opłaty ementarne, które obowiązują już od 16 b. m.

I tak na cmentarzu Łyczakowskim w rejonie I, t. j. frontowej części cmentarza od ulicy św. Piotra, zarezerwowanym tylko pod pomniki, grobowce, arkady i katakomby, z wyłączeniem nowych grobów ziemnych, pobiera się ma za nienaruszenie grobu przez 10 lat 60 kor., za najmniej 5 metrowy grobowiec od mtra kwadr. po 200 kor., na pomnik nad grobem ziemnym po 150 kor. za mt. kw. Do tego rejonu należą pola: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 77 i 78.

W rejonie II, w środkowym pasie, na całą szerokość cmentarza, w oddziale A, t. j. frontowych pasach przy drogach za nienaruszenie przez 10 lat grobu ziemnego 30 kor. za grób ziemny 30 kor., grobowiec 150 kor. od mt. kw., za pomnik nad grobem ziemnym 100 kor. za mt. kw.

W rejonie II, B. w środkowych częściach pół, nienaruszenie grobu 30 kor., grób ziemny 25 kor., grobowiec 100 kor. za mt. kw., pomnik 60 kor. za mt. kw.

Do rejonu II, B. należą pola: 9, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 32, 33, 49, 50, 51, 52, 53, 61, 62, 63, 74, 75 i 76.

W rejonie III, obejmującym resztę pół ementarnych od Czerworskiej i Mazurówki w oddziale A, na frontowych pasach od dróg za nienaruszenie grobu 20 kor., grób ziemny 20 kor., grobowiec 60 kor. od mt. kw., pomnik 40 kor. od mt. kw.

W rejonie III, B. w środkowych częściach pół za nienaruszenie grobu 20 kor., grób ziemny 15 kor., grobowiec 50 kor. od mt. kw., pomnik 30 kor. od mt. kw.

Na cmentarzu Janowskim w rejonie I. na frontowych pasach od dróg i ścieżek nienaruszenie grobu 10 kor., grób ziemny 20 kor., grobowiec 60 kor. od mt. kw., pomnik 50 kor. od mt. kw.

W rejonie II. w środku pół nienaruszenie grobu 10 kor., grób ziemny 10 kor., grobowiec 40 koron od mt. kw., pomnik 30 kor. od mt. kw.

Za każdy ułamek metra przy grobowcach ponad minimum 5 mt. kw., a przy pomnikach ponad 2 mt. kw., płaci się jak za cały metr. Za pochowanie więcej zwłok w grobowcu, niż jedno na 2 mt. kw. płaci się od każdych zwłok połowę należytości grobowcowej. To samo odnosi się do chowania więcej zwłok pod jednym pomnikiem.

Za tą samą opłatą można zarezerwować miejsce pod grobowiec, lub grób z pomnikiem, za krzesło, lub ławeczkę płaci się przed grobem ziemnym połowę taksy grobowej, przed pomnikiem i grobowcem od mt. kw., jak za pomnik, lub grobowiec, przyczem wolno — i to za pozwoleniem zarządu, zająć co najwyżej 1 mt. kw., a na żądanie zarządu musi się ławeczkę, czy krzesło posunąć, lub usunąć.

Ogródki, lub grządki wolno urządzać tylko przed grobowcem, lub pomnikiem, za pozwoleniem zarządu ementarza, a to za opłatą od mt. kw. równej opłacie za pomnik, lub grobowiec.

Za zmianę cmentarza na Łyczakowski przy zmarłych, którzy gdzieindziej pochowani być mają, płaci się 30 kor., przy zmianie odwrotnej nie opłaca się nic.

Inne opłaty ustanowiono jak następuje: za oględziny zwłok od zamożnych we Lwowie 2 k., od niezamożnych 60 hal., zwłok sprowadzonych do Lwowa 100 kor., zwłok wywożonych ze Lwowa 50 kor.

Pokładne, jeżeli niema świadectwa ubóstwa wynosi od zwłok osób dorosłych 6 kor., dziecka 3 kor. Opłaty tej niepobiera się od żołnierzy szeregowców i podoficerów.

Konduktowe opłaty oznaczono jak następuje: Za muzykę na pogrzebie 40 kor., karawan 4-konny 80 kor., sześciokonny 120 kor., za przodownika na koniu 10 kor., rydwan na wieńce 30 kor., podzwonne na cmentarzu 1 kor. Należytość za pozwolenie na pomnik może być wliczona w opłatę za grobowiec, zbudowany w tem samem miejscu.

— Kuratorya warstatów studenckich Ligi pomocy przemysłowej odbędzie posiedzenie 20 b. m., o godz. 5 po południu w sali seminarjum przemysłu domowego Ligi pomocy przemysłowej.

△ Z Izby sądowej. Rozprawa karna przeciw Eugeniuszowi Białkowskiemu, b. sekretarzowi rady nadzorczej I. galic. Towarzystwa akcyjnego budowy wagonów i maszyn w Sanku, o zbrodni sprzeniewierzenia, zakończyła się wczoraj po południu wyrokiem, skazującym go na karę 18 miesięcznego ciężkiego więzienia obostrzonego postem o 14 dni i na zwrot fabryce sanockiej sprzeniewierzonej kwoty 6367 kor. 86 hal.

△ Zgubiono: obrączkę ślubną z r. 1899 z literami Z. B.; w ulicy Leona Sapiehy 80 kor. w czterech banknotach po 20 kor.

△ Znaleziono: w wozach miejskiej kolei elektrycznej: trzy parasole, parę bucików dziecięcych, książki szkolne i torebkę; w ulicy Karola Ludwika pulares, zawierający 6 kor. 87 hal.; w ul. Działyńskich rower marki „Globus“; kartę tramwajową, wystawioną na nazwisko p. Katarzyny Habczyńskiej.

△ Zamach samobójczy. Czeladnik rzemieślnicy Michał K., przetrwonivszy 160 kor., w rozmaitych szynkach, usiłował wczoraj odebrać sobie życie zażywszy trucizny na szczury. Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego udzieliło mu pierwszej pomocy i odwiozło do szpitala powszechnego.

△ Adept kunsztu złodziejskiego. Na Targowicy, znajdującej się na placu św. Zofii, przytrzymano wczoraj 16 letniego Stanisława Fiałka, który przeszukiwał kieszenie kupującym tam kobietom. Fiałka zamknięto w razie w aresztach policyjnych.

△ Kronika policyjna. Policja aresztowała wczoraj na placu Krakowskim kelnera Józefa Gajdę, który chciał sprzedać tam trzy kule bilardowe.

† Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie, Wawrzyniec Tokarski, krawiec, weteran z 1863, w 73 r. życia; Marya Steinowa, w 90 r. życia;

w Samborze, Ignacy Krassowski, radca wyższego sądu krajowego.

— Zakopane w śniegu. Z Zakopanego donoszą, że już w ubiegłym tygodniu szczyty Tatr ubieliły się śniegiem, obniżającym temperaturę na całym Podhalu. W ostatnich kilku dniach śnieg sypał w górach nieustannie, a rozstępujące się od czasu do czasu mgły, ukazywały coraz większe przestrzenie gór, pokryte białą warstwą. W poniedziałek śnieg pokrył lasy na reglach i szczyt Gubałówki, a we wtorek mieszkańcy Zakopanego ujrzeli rano śnieg na dachach, trawnikach, drogach i niezabranych, nawpół już zgniłych owsach góralskich. Śnieg ten po paru godzinach stopniał, pozostawiając jako pamiątkę wzmrożone zimno. — Znawcy pogody twierdzą jednak wytrwale, że było to przesilenie, po którym nastąpi wspaniała wrześniowa pogoda.

— Aresztowanie podejrzaney pary. W Morawskiej Ostrawie aresztowano w tych dniach niejakiego Andrzeja Piaseckiego, służą-

cego z Krakowa, w towarzystwie znanej na bruku krakowskim, Stefani Borkowskiej. Para ta mieszkała dłużej czas w Morawskiej Ostrawie bez zajęcia, a swem życiem nad stan zwróciła uwagę tamtejszej policji. Podczas rewizji znaleziono u Piaseckiego 1000 koron gotówki, oraz cały szereg kosztowności, między innymi cenną torebkę ręczną ze srebra. Piasecki był dawniej służącym u artysty-rzeźbiarza, p. Szyszmanowskiego w Krakowie.

## Kronika zagraniczna.

\* Jubileusz pisma. Czerdziestotyścienny numer *Timesa* wyszedł zeszłego wtorku, dnia 10 b. m. Redakcja dodała nadzwyczajny dodatek, obejmujący 44 strony, opisujący bardzo szczegółowo długie i nadzwyczajnie ciekawe dzieje „Jowisza europejskiej prasy”. Wstępny artykuł opowiada historię sztuki drukarskiej od Guttenberga do W. Morrisa. Przepięknie wykonane ilustracje i reprodukcje z najradszych „białych druków” uwidoczniają postęp mechaniki techniki drukarskiej.

W dalszym artykule o *Timesie* dzisiaj czytelnik zaznajamia się drobniaczko nie tylko ze składem redakcji, drukarni i administracji, ale i z codzienną rutyną ich pracy. Zwykły numer dziennika liczy 20 olbrzymich stron, a zużywa tyle czcionek, ile potrzeba na druk dwóch grubych tomów w ósmecie. Wszystkich współpracowników *Timesa* jest obecnie... dwa tysiące! W salach redakcyjnych pracuje stale 390 pisarzy, zecerów jest w drukarni 350.

Kiedy w r. 1827 *Times* mógł wydać z pod pras zaledwie 4000 do 5000 czterostoronicowych egzemplarzy na godzinę, dziś wydaje 150.000 egz. 16-storonicowych.

Godne są również uwagi w tym 40-tysięcznym numerze artykuły o początkach i rozwoju angielskich dzienników, o pierwszych dziejach inseratów, o współczesnej sztuce reklamy, wreszcie bogato ilustrowane, przez słynnych fachowców szczególnie opisane pojedyncze fazy, przez jakie przechodzi codziennie wydawnictwo wielkiego dziennika — od ścinania drzew, których miążga służy do wyrobu papieru, aż do obliczeń brutto i netto rozchodów każdego numeru.

\* Rocznicę zgonu Stołypina. Wczoraj obchodzono uroczystości w Kijowie nad bożeństwem żałobnym rocznicę śmierci Stołypina. Poświęcono też kamień węgielny pod jego pomnik.

\* Wybuch prochu. W kopalniach soli w Nowym Strassburgu zginęło wczoraj rano czterech robotników wskutek wybuchu prochu.

\* Karambol w powietrzu. W Chicago podczas lotów aeroplanowych w tych dniach na wysokości 50 metrów, latawiec lotnika francuskiego Mestache zetknął się z aparatem awiatyka Gilla z Baltimore. Oba aparaty zrzuconym spadły na ziemię. — Gill umarł tuż po wypadku, a lotnik francuski Mestache również takie odniósł obrażenia, że niema nadziei utrzymania go przy życiu.

\* Eksplozja na krążowniku. Na pokładzie „Król Edward” eksplodował onegdaj nabój. Jeden marynarz zginął, dwaj inni odnieśli ciężkie rany.

\* Wypadek na manewrach. W mozarach koło Hammersteina, w Prusach Zachodnich, gdzie niedawno odbywały się manewry, znaleziono zwłoki dwu żołnierzy 141 pp.

\* Aresztowanie oszustów. Policja brukselska uwięziła w tych dniach dyrektorów i założycieli Towarzystwa „Real Terraine”, ponieważ Towarzystwo to było organizacją oszustów, która spekulowała we wszystkich krajach.

\* Wyprawa po legendarne skarby na dnie morza. Jak donoszą z Londynu, przybył w sobotę do Jukatan angielski podróżnik Berard Meeekham, w towarzystwie nielicznej grupy angielskich kapitalistów, celem poszukiwania w morzu Karaibskim skarbów zatopionych. Berard Meeekham przypuszcza, iż uda mu się odnaleźć legendarną grupę wysp, Atlantydę. Podróżnika oczekiwał liczny sztab inżynierów i załogi łodzi podwodnych. Ekspedycję popierają finansowo kapitaliści angielscy i meksykańscy. Wyspa Atlantyna na oceanie Atlantykim miała zajmować, jak już Plota zapewnia, ogromną przestrzeń. Była większą od Małej Azji wraz z Lybią. Wyspa, opanowana przez królów, miała prowadzić liczne wojny z Grecją i Egiptem, miała zaś być położona w pobliżu słupów Herkulesa i zapasła się w ciągu jednego dnia i jednej nocy. Już jednak pisarze starożytni zaliczali opowiadania Platona do rzędu legend.

\* Pogrzeb generała Nogiego odbył się onegdaj w Tokio wśród honorów wojskowych.

\* Starożytny zamek w hrabstwie Thetir, w Anglii spłonął w tych dniach doszczętnie wraz z cennymi zabytkami i dziełami sztuki, przeważnie z epoki napoleońskiej.

## Wiedeń, 17 września.

(Po Kongresie. — Berliński „Mały teatr“ i jego dyrektor. — Reinhardt w Wiedniu. — Caruso).

Kongres Eucharystyczny skończony. Te dziesiątki tysięcy ludzi, które przybyły do Wiednia dla wzięcia udziału w Kongresie, poróżniły się w niedzielę i poniedziałek. Dziś już miasto spokojniejsze, choć na głównych arteriach jego życia znaleźć jeszcze silniejszy ruch turystyczny i mnogo obcych jeszcze widać.

Wiedeń poczyna wracać do swego życia, z którego go potężny Zjazd wyprowadził. Więc po tygodniowej pauzie znów zajmuje się i teatrem i sztukami pięknymi i polityką i kroniką miejskich wypadków.

W tej chwili na czele interesu artystycznej natury stoją trzy kwestye: występy berlińskiego „Małego teatru”, przedstawienia Vollmollerowskiego „Cudu” w inscenizacji Reinhardta, a naturalnie i gościna Carusa w „Hofoperze”.

Berliński „Mały teatr” ma doskonałą artystyczną markę. Dyrektor jego, Barnowski, Polak z pochodzenia, należy do najbardziej cenionych osobistości ze świata teatralnego stolicy nadsprewanjskiej. W swym „artystycznym wyznaniu” uczeń Ottona Brahma — łączy jego styl w sztuce teatralnej z artystycznymi konfesyjami Reinhardta odnośnie do znaczenia malarskich i muzycznych elementów w teatrze. Barnowski jest najbardziej literackim z kierowników berlińskich teatrów — jego repertuar nie jest na usługach kilku tylko autorów (Brahma wystawia przeważnie dzieła Ibsena i Hauptmanna), nie opiera się też na dekoracyjnych przeróbkach klasyków, jak repertuar Reinhardtowski — Barnowski oparł się na międzynarodowym repertuarze naturalistycznym, a powodzeniu sztuk na rękę idzie w teatrze jego sukces pomyslowej, intelektualnej reżysery, której dążenia skierowane są w kierunku odtworzenia na scenie najistotniejszej rzeczywistości.

Barnowski z teatrem swym daje w Wiedniu gościnne przedstawienia w gmachu teatru Jana Straussa. Na pierwszy ogień rzucił dramaty Leonidasa Andrejewa „Miłość studenta”. Utwór wywiera szybkie i przyciągające wrażenie — ot sztuka rossyjskiego autora. Niemal każda z nich przynosi sceny z rozalkoholizowanego środowiska, z mętów życia, niemal każda z nich z lubością wydobywa na deski sceniczne najohydniejsze brudy życiowe. Literatura Andrejewa, Gorkich i Arcybaszewów jest dziedzinie i nieuleczalnie chora....

Bajecznie zgranym i inteligentnym zespołem rozporządza teatr Barnowskiego. W szeregu artystów niektórzy wyśmienici. Jako panie Brandt i Grüning, panowie Sternberg, Abel i i. Sceny zbiorowe zadziwiają równością i plastyką — niewidzialna dłoń reżyserska działa cuda.

W rotundzie w Praterze rozpoczęły się przedstawienia misterium Karola Vollmollera p. t. „Cud”. Przedstawień tych będzie 15, bierz w nich udział 2000 aktorów, chórzystów, muzyków i statystów obojga płci, miejsce w amfiteatralnej widowni jest przeszło 8000. Próbnymi, które trwały blisko miesiąc, kierował Maks Reinhardt.

Znakomity Caruso i w tym roku miał w Wiedniu olbrzymie powodzenie i w tym roku o bilety na jego występy wprost walczono. W piątek, 20 b. m., wystąpi on po raz trzeci i ostatni, jako malarz Cavaradossi w „Tosce” Pucciniego. *Bar.*

## Notaiki literacko-artystyczne.

(mre) B. Gebert i G. Gebertowa: „Opowiadania z dziejów Monarchii Austryacko-Węgierskiej” dla klasy trzeciej szkół średnich. Lwów 1912. Nakładem Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych.

Strona zewnętrzna książek szkolnych przechodzi w ostatnich latach widoczną już na pierwszy rzut oka ewolucję. W miejsce owych monotonnie zadrukowanych stron, dostaje uczeń do ręki rzec estetycznie interesującą, urozmaiconą doskonale dobranymi i odwołanymi ilustracjami, która i oka nie znuży i w pamięć stokroć łatwiej wbije lekturę w ten sposób podaną.

Książka pp. Gebertów stanowić może pod tym względem wzór do naśladowania jedynej i niechybnie pozostanie niejednokrotnie w podręcznej bibliotece ucznia, choć on trzy paski srebrne na koźnierzu mundurka zamieni nawet na dwa złote.

Nie tylko jednak strona jej zewnętrzna zasługuje na specjalne podkreślenie: Układ dziełka; opowiadanie wzięte, przystępne i zajmujące; pierwiastek narodowy tętniący stale silnie i dźwięcznie, sprawia, że do „Opowiadań z dziejów Monarchii” zaglądnąć częstokroć i starszy czytelnik.

Prawdziwa wdzięczność należy się Radzie szkolnej krajowej, Towarzystwu nauczycieli szkół wyższych i z tak wielkim pożytkiem na polu pedagogicznym pracującym pp. Gebertom, iż spólnym staraniem przysporzyli polskiej lite-

aturze szkolnej dziełko, którym pochwilić się mamy wszelkie prawo.

Wędrowice zeszyt 21 (rok II.) jest pod względem ilustracyjnym prześlizniony, pod względem treści, jak zwykle, bogaty. Rozpoczynają go piękne „Wrażenia z Połogi” J. Pieniążka, potem idą: „Z nieznannej wyspy” E. hr. Dzieduszyckiej, „W Bukowińskich Karpatach” dr. M. Orłowicza, „Frain i jego okolice” T. Modelskiego, „Regaty w Krakowie” St. W., „Sparta we Lwowie” Kłosnika, „Na robotach” X., „Pójde o pójde” J. Gluzińskiego, bardzo obszerna i niezmiernie ciekawa kronika i t. d.

Wędrowice wytrwale stoi na stanowisku najwytworniejszego pisma ilustrowanego w Galicji. Należy też szczerze go popierać.

Dramat i komedia na scenie warszawskiej w sezonach ubiegłych, od lipca 1911 r. do 30 czerwca 1912 r., rozwinęły repertuar oryginalny, dając jedenaście premier, oraz kilkanaście wznowień. Nadto wystawiono sztuk tłumaczonych nowych ośm, oraz wznowiono kilka dawnych.

Największą liczbę przedstawień miała „Kobieta bez skazy” Zapskiej, dana 52 razy, potem idą: „Grube ryby” Bałuckiego, grane 52 razy, „Cyganeria warszawska” Nowaczyńskiego, grana 42 razy, „Straceńcy” Konczyńskiego (22 razy), „Ponad siły” Björnsona (22 razy), „Wielkie bractwo” Fredry (syna) (19 razy), „Panna Maliczewska” Zapskiej (18 razy), „Ludwik XI.” Delavigneya (15 razy), „Obrońca Czekochowy” Bośniackiej (13 razy), „Głupi Jakób” Rittnera (11 razy), „Sąd” Czesława Halicza, uwieńczony nagrodą na konkursie teatrów warszawskich (11 razy), „W gołębniku” Nikorowicza (8 razy).

Jak widzimy więc, publiczność warszawska obok tak zwanych „pieprzonych” sztuk, które zawsze mogą niestety liczyć na duże powodzenie, chętnie widzi Bałuckiego, Fredrę i poważny dramat.

## Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we czwartek, 19 września, „Ewa”, operetka. — W piątek, 20 września, po raz drugi „Koledzy”, komedia. — W sobotę, 21 września, o godzinie pół do 4 po południu, dla młodzieży szkolnej, „Dom otwarty”, komedia. — W sobotę, 21 września, o godzinie pół do 8 wieczorem, „Cnotliwa Zuzanna”, operetka, z Andrzejem Lelewiczem w roli „Pomarela”. — W niedzielę, 22 września, o godzinie pół do 4 po południu, „Beben”, komedia. — W niedzielę, 22 września, o godzinie pół do 8 wieczorem, „Ewa”, operetka. — W poniedziałek, 23 września, po raz pierwszy w bież. sezonie „Nora”, sztuka w 3 aktach H. Ibsena, z p. Heleną Pawłowską w roli tytułowej. — We wtorek, 24 września, „Ewa”, operetka. — We środę, 25 września, „Eros i Psyche”, fantazja dramatyczna. Debiut Eugenii Ungerówny, uczenicy Jana Nowackiego. — We czwartek, 26 września, „Cnotliwa Zuzanna”, operetka. — W piątek, 27 września, po raz pierwszy wznowienie z cyklu polskich utworów scenicznych „Przed ślubem”, komedia w 5 aktach Kazimierza Zaleskiego. Przedstawienie ku uczczeniu 30-letniego jubileuszu pracy scenicznej Józefa Chmielińskiego. — W sobotę, 28 września, o godzinie pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej „Dzwon zatopiony”, baśń dramatyczna. — W sobotę, 28 września, o godzinie pół do 8 wieczorem, „Noc w Wenezyi”, operetka. — W niedzielę, 29 września, o godzinie pół do 4 po południu, „Chłuba naszego miasta”, komedia. — W niedzielę, 29 września, o godzinie pół do 8 wieczorem, „Ewa”, operetka. Ostatni występ Heleny Miłowskiej przed wyjazdem na dłuższy urlop. — Poniedziałek, 30 września, Uroczysty wieczór ku czci ks. Piotra Skargi: a) „Te Deum” odegra orkiestra, b) „Wiersz”, poświęcony Piotrowi Skardzie, c) „Złote usta, złote serce”, 3 obrazy sceniczne z życia Piotra Skargi, napisał ks. Biskup dr. Wład. Bandurski; wykonają artyści naszej sceny, z Józefem Chmielińskim w roli Piotra Skargi, d) „Hymn”, ks. Rudolfa Nowowiejskiego, odśpiewa chór, z tow. orkiestry, e) „Bogarodzico”, wiersz M. Konopnickiej, wypowie Róża Łuszczykiewicz, f) „Żywe obrazy” z „Lituanii” Grottingera: „Widzenie” i „Przysięga”. — We wtorek, 1 października, po raz pierwszy w bież. sezonie: „Madame Butterfly”, opera w 3 aktach Pucciniego. Pierwszy występ Leonii Ogrodzkiej w partii tytułowej. — Środa, 2 października, po raz pierwszy (nowość): „Wawrzyn”, dramat w 3 aktach Leopolda Staffa. Abonament nr. 4.

## Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W piątek, 20 września, „Mezaliany”, komedia. — W sobotę, 21 września, „Miód kasztelański”, komedia. — W niedzielę, 22 września, po południu, „W gołębniku”, komedia. — W niedzielę, 22 września, wieczorem, „Miód kasztelański”, komedia. — W poniedziałek,

23 września, „Kobiety, gra i wino”, krótko chwila.

## Przegląd prasy.

Czas z dnia 17 września zaznacza, że rozgłoszona zgodność w projektach demokratycznych prezesów bynajmniej nie istnieje. Projekty są zgodne wprawdzie co do rozdziału mandatów, ale co do samej konstrukcji prawa wyborczego zachodzi pomiędzy nimi wielka i zasadnicza różnica.

Abstrahując od stosunku mandatów wiejskich do miejskich, wielka różnica tkwi w przyznaniu Rusinom aż 6 mandatów z kurii miejskiej. Tego ustępstwa nie wynagrodzi nam żadne pomnożenie mandatów miejskich, bo stwarza ono zupełnie nowy stan rzeczy na korzyść Rusinów. *Czas* nie sądzi, by pełne kluby demokratyczne chciały sankcjonować tę część projektów prezesów, która bezspornie stwarza dla Rusinów nowy teren działania, przez co kryje w sobie wielkie na przyszłość niebezpieczeństwo. Jedyne projekt p. Głabińskiego wprowadzający nową strukturę prawa wyborczego, liczy się do pewnego stopnia z faktycznymi stosunkami po stronie polskiej.

Również i *Gazeta Narodowa* z dnia 19 września, cytując powyższy artykuł *Czasu*, stwierdza, że projekty prezesów polskich klubów sejmowych są wprawdzie zgodne co do rozdziału mandatów, ale co do samej konstrukcji prawa wyborczego zachodzi pomiędzy nimi wielka i zasadnicza różnica.

*Kuryer Lwowski* z dnia 18 września, nawiązując do powyższego artykułu *Czasu*, wyraża przekonanie, że stronnictwo konserwatywne jest niezadowolone z projektów prezesów i próbuje podburzyć przeciwko niemu miasto, wskazując, że one są przede wszystkim w tym projekcie pokrzywdzone. Zdaniem *Kuryera* konserwatyści używają wszelkich pozorów, aby udaremnić reformę wyborczą i paraliżować zapędy demokracji w tym kierunku. Występując przeciwko stronnictwu konserwatywnemu, wyraża *Kuryer Lwowski* przekonanie, że ponieważ niema obecnie żadnej sprzeczności pomiędzy interesami miast a interesami wsi polskich, przeto całe społeczeństwo powinno wystąpić do walki ze stronnictwem konserwatywnym. Także i *Gazeta Poranna* z dnia 19 września występuje z zarzutami przeciwko stronnictwu konserwatywnemu, a w szczególności przeciw klubowi centrum podnosząc, iż konserwatyści wszelkimi sposobami przeszkadzają demokracji Sejmowi.

*Nowa Reforma* z dnia 18 września zaznacza, że przedewszystkiem idzie o to, aby co do zasadniczych punktów przyszło w komisji dla reformy wyborczej do porozumienia i aby Sejm nie tylko został zwołany, lecz aby w rzeczywistości funkcjonował, ponieważ dalsze bezrobocie Sejmowi może narazić kraj na nieobliczalne w skutkach katastrofy. Jest obowiązkiem stronnictw polskich w Sejmie, w imię interesu społecznego i narodowego wytworzyć jednolitą opinię w sprawie reformy wyborczej, a jeśli Rusini wtedy zerwą układy, będzie można z czystym sumieniem odpowiedzialność za konsekwencje zapisać na ich rachunek. Nowa ordynacja wyborcza musi również uwzględnić materiały statystyczny ostatniej doby i uposażyć lepiej miasta i miasteczka.

## Z TEATRU.

(„Chłuba naszego miasta”, komedia w 4 aktach G. Wieda. — „Koledzy”, komedia w 4 aktach Augusta Strindberga).

Dwie sztuki z obcej wzięte literatury pojawiły się na deskach teatru lwowskiego, jako inauguracyja nowego sezonu, twórczość polska przemówi dopiero za dni kilkanaście. O komedyi Wieda nie ma właściwie powodu dłużej rozpisywać się; rzecz bez większej wartości literackiej nigdzie nie zdobyła powodzenia i nie została wcielona do repertuaru stałego. Satyra z przymieszką żawej sentymentalności mogła chyba Duńczyków żywiej zainteresować, dla innych narodów była mdłym bawidełkiem dla zabicia nudów. Mocno przesadzone w rysunku karykaturalnym postaci, sytuacje wyszukane, charakterzy nie umotywowane głębiej psychologicznie — oto zasadnicze błędy sztuki Wieda, autora zresztą nieposledniego. Bez „Chłuby naszego miasta” moglibyśmy się doskonale obejść — wszak wiele innych rzeczy, cenniejszych nie znamy jeszcze ze sceny naszej; przypadek — tak często rządzący repertuarem i to nie tylko lwowskiego teatru — sprowadził zapewne tę komedję i dał sposobność do okazania, jak doskonałych artystów posiadamy, którzy grają z pełną temperamentalnością i ocalić sztuce najszabszą. Obowiązkiem krytyki jest zaznaczyć tę staranność, z jaką traktowane były role najdrobniejsze. Że panie Gostyńska

i Rotterowa, lub panowie Feldman, Dobrzański, Jaworski i Nowacki zawsze swą wybitną indywidualność artystyczną zaznacza, to rzecz nie nowa i niejednokrotnie stwierdzona, ale z radością podnieść należy postęp i to znaczny w grze artystów młodych — a w sztuce Wieda szczególnie, panów Berskiego i Ratschki.

Drugą premiera była rozgłoszna sztuka Augusta Strindberga p. t. „Koledzy”. O zmarłym niedawno autorze rozpisano się wszędzie długo i szeroko; aureola sławy, odmawiana mu z taką zaciętością za życia, opromieniła pełnym blaskiem czoło jego po śmierci. I słusznie mu się należała ta rehabilitacja, bo w twórczości tego apostoła paradowską są rzeczy nieprzemijającej wartości. „Koledzy”, napisani w roku 1887, wzbudziły żywą i zaciętą polemikę; mysoginizm autor, występujący tu jaskrawo, wywołał protesty. Sztuka bez wartości nie wywołuje starcia zdań ani wśród widzów, ani w krytyce — w tej walce zadziwiały jednak polemiczne motywy; sprzeciano się o zasady nie mogące ulegać dyskusji. Życie powtarza ciągle za Pascallem: „*L'homme n'est ni ange ni bête*”, o tem nie chciał wiedzieć Strindberg, przedstawiając kobietę jako uosobienie zła, przewrotności, kłamstwa i obłudy. Wogóle w literaturze naszej kobieta przechodziła ciekawe fazy; był czas, że ubóstwiano w niej aniola, że widziano w niej tylko kapłankę dobra i piękną a potem przyszła reakcja i wdeptano ją w błoto, jako naczynie wszelakiego grzechu. Do tych cyników, poniżających kobietę, należał Strindberg; śmiało rzucił on rękawicę i z zaciętością bronił swego przekonania — a w walce zaciętej nie przebierał wśród środków i z całą brutalnością i bezwzględnością bronił swę tezę. Nie występuje kobieta u niego, jak n. p. u Wedekinda, jako *boa constrictor* lub jako *Venus vulvovaga* — ale przybiera postać odrażającą przez zupełny brak zasad etycznych. Ta jednostronność pisarza, ten sposób przedstawiania i malowania bez świateł i cieni, to nadużywanie koloru czarnego wywołuje uczucie pewnego niesmaku; zamiast dyskusji z autorem, któraby mogła być ciekawą, odwraca się czytelnik czy też słuchacz z pogardą i nie dostrzega, że n. p. w „Koledzach” nie tylko o zołudzeniu kobiety rzecz się rozgrywa, że problem współzawodnictwa dwu pici doniosłe ma znaczenie, że wreszcie w argumentacji Strindberga jest pewne uzasadnienie i racja.

Strindberg, jako dramaturg, ma swój odrębny sposób przemawiania i z tego powodu niepospolitych trzeba aktorów, żeby poddać zadaniu. Na naszej scenie doskonałym przedstawicielem bohatera, Axela, malarza, był p. Żelazowski; świetny epizod dała pani Rotterowa, jako pani Hall, nałogowa pijaczka. Rola Berty, tej zdeprawowanej kobiety, wystąpiła wyraziście w interpretacji pani Bednarzewskiej; również inni artyści, a mianowicie pani Barwińska i panowie Hierowski, Okorniecki i Frączkowski grali zupełnie poprawnie. W starannej zresztą inscenizacji było zawiele szychbu teatralnego. Publiczność z żywym zainteresowaniem przysłuchiwała się sztuce; rzecz zrozumiała, że oklaskiwali mężczyźni — w niektórych zaś momentach gości niewłaściwie wśród słuchaczy śmiech, kiedy raczej ła w oku powinna była zabyścić.

Gbr.

## Wagner w Paryżu

(Na podstawie Pamietników).

Ostatni tom „Mego życia” zawiera liczne szczegóły o pobytach Wagnera w Paryżu w okresie czasu od 1850—1861 r. O najważniejszym wszakże ewenemencie, który najdłuższy zatrzymał go w stolicy Francji, o sprawie wystawienia „Tannhäusera” w 1861 r., nie przynosi tom ten nic nowego; nie ponadto, co już wiemy z własnej korespondencji mistrza, lub z innych relacji. Natomiast znajdujemy tu wiele ciekawych szczegółów o przyjaciółch i wrogach paryskich Wagnera; o sympatyach i zawiściach, którymi czuł się otoczony, jak też i o tem, co mu się podobało, lub niepodobało w życiu artystycznym wielkiej stolicy.

Głównym jego wrogiem, wrogiem typowym, śmiertelnym był Meyerbeer. Ta nieprzyjaźń w przedstawieniu Wagnera jest tak przemyślnie przebiegła, tak wytrwała i zacięta, że trudno nie posądzić Wagnera o pewną przesadę, popełnioną w jakimś szczególnem, romantycznym podnieceniu wyobraźni. Każdą napotkaną na swej drodze przeszkodę, wszelkie niepowodzenie swoje przypisuje on stale zawistnej niechęci Meyerbeera; wpływ jego widzi w każdym niepowodzeniu dla siebie wydarzeniu. A chociaż z kądinąd wiadomo, że Meyerbeer był gorąckowo zazdrosny, że używał wszelkich środków dla zaspokojenia swej ambicji, że swoimi sukcesami i sławą administrował — jeżeli tak wyrazić się można — ze sprawnością aferzysty i polityka, to przecie niepodobna niemal przypuścić, aby on tyle gorliwości i wytrwa-

łej pracy wkładał w jedynym celu szkolenia artysty, którego współzawodnictwo nie mogło mu tak bardzo bezpośrednio zagrażać.

Po raz pierwszy przedstawia nam Wagner Meyerbeera, jako swego złego geniusza w r. 1850, a to z okazji wydania głośnej swej broszury p. t.: „Judaizm w muzyce”. „Poczawszy od tej chwili — pisze Wagner — nieprzyjaźń względem mnie, przybrała charakter podstępny i potworny, po którym poznać było można eksperta w tych rzeczach. On to, aż do swej błogosławionej śmierci, kierował tą kampanią ręką silną i pewną”.

Pierwsze jednak objawy tej „kampanii” mają charakter zgola nieszkodliwy. Podczas swego pobytu w Londynie, Wagner w domu jednego ze swych przyjaciół spotkał niespodziewanie Meyerbeera. „Ujrzawszy mnie — pisze Wagner — Meyerbeer zdawał się być tknięty paraliżem, co mnie także wprawilo w takie zakłopotanie, że nie byłem w stanie przemówić do niego ani słowa”. W tymże samym czasie spotkał się on także z Berliozem, bawiącym również w Anglii i wdał się z nim w rozmowę o Meyerbeera. „Berlioz opowiadał mi mnóstwo rzeczy zabawnych o Meyerbeera, a mianowicie o niemożliwości uniknięcia jego pochlebiających umizgów, gdy mu chodziło o zdobycie pochwalnego artykułu. Przed premierą swego „Proroka” wydał zwykły swój „obiad wigilijny”. Berlioz usprawiedliwił się, że nie może w nim wziąć udziału, a wówczas Meyerbeer począł mu czynić przyjacielskie wyrzuty i prosił, aby mu wynagrodził te przykrość napisaniem „bardzo pięknego artykułu” o jego operze. Berlioz twierdził, że niepodobna było w żadnym dzienniku paryskim umieścić czegokolwiek przeciw Meyerbeerowi”.

Dotychczas, jak widzimy, niema nic w tych notatkach takiego, coby świadczyć mogło o jakiejś niezwyklej animozji; niema też nie ponadto, co wiadomo o umiejętności Meyerbeera zyskiwania sobie opinii i zwolenników.

Ale w epoce „Tannhäusera” postać rzeczy przybiera kształt inny. Przybywszy do Paryża, Wagner na każdym kroku spotyka się z wrogiem wpływem twórcy „Roberta Dyabła”. Chce urządzać koncerty i otrzymać na cel ten salę Opery, — lecz oto minister Fould niweczy te zamiary przez przyjaźń dla Meyerbeera. Naprótno używa się dróg tajemnych, naprótno uciekano się do najpotężniejszych wpływów, zawsze stawał naprzeciw czynny i niezłomny, a straszliwy „przeciwnik Meyerbeera”. Wagner zamierzył wówczas złożyć orkiestrę i zasięga w tym celu rady Berlioza, który zrazu, używa mu przyjaznego poparcia. Aliści dnia pewnego, gdy jeden z agentów, używanych przez Wagnera do załatwiania materialnych szczegółów przedsięwzięcia, znajdował się właśnie u Berlioza, pani Berlioz wpada do pokoju męża i tonem pełnym niezadowolonia woła do niego: „Jakto! czyżbyś ty chciał być doradcą w sprawie koncertów p. Wagnera?” A Berlioz natychmiast zmienił front całkowicie. Niebawem też dowiedział się Wagner, że „ta pani” otrzymała od Meyerbeera drogocenną bransoletkę... i oto dlaczego Berlioz nie był zbyt gorącym admiratorem „Tannhäusera”. Zresztą — twierdzi Wagner — cała prasa paryska była mu wrogią w najwyższym stopniu, a to z powodu agitacji, jaką z Berlina kierował Meyerbeer. Ztamtąd utrzymywał on „namiętą” korespondencję z głównymi krytykami dzienników paryskich, co, jak twierdzi Wagner, kosztowało „bardzo drogo”.

Tu, jak widzimy, dramata staje się coraz czarniejszym. Tu już nie tylko dla poparcia własnej produkcji artystycznej, Meyerbeer używa swego majątku, lecz aby zniszczyć pracę innego artysty. W tym celu przekupuje dzienniki paryskie, obdarza panją Berlioz cennymi prezentami. Z daleka widzi wszystko, wie o wszystkim. Wymiana „namiętnej korespondencji” pozwala mu uprzedzać wypadki i uniemożliwiać wszelkie wysiłki swego współzawodnika. To też w miarę zbliżania się terminu wystawienia swej opery, Wagner coraz wyraźniej dostrzega, że jest z góry zwalczonym. Upadek też jej nie zadziwia go wcale, oddawna wiedział bowiem, „czego spodziewać się może od prasy, słuchającej rozkazów Meyerbeera”. Jedynie pomysłne opinie jego muzyce „znalazły się na szpaltach małych dzienników, o które Meyerbeer się nie troszczył”.

(Dokończenie nastąpi).

## OSTATNIA POCZTA.

### Reforma wyborcza sejmowa.

□ Prezesa klubów polskich zebrał się wczoraj o godzinie 4 po południu w gmachu sejmowym na dalsze narady w sprawie reformy wyborczej sejmowej.

W obradach, którym przewodniczył J. P. Marszałek krajowy Adam hr. Gołuchowski, wzięli udział J. P. Namiestnik dr. Bobrzyński, J. E. Abrahamowicz, J. E.

dr. Głabiński, dr. Leo, dr. Kozłowski i p. Stapiński.

Obrady były ściśle poufne, a trwały do godziny 8 wieczorem.

Dziś o godzinie 10 rano zebrał się prezesa klubów na dalsze obrady, które również są ściśle poufne.

= Z Pragi donoszą: Wczoraj jawiła się u Namiestnika ks. Thuna deputacja czeskich posłów sejmowych, przedstawiając warunki, na których Czesi zgodziliby się podjąć na nowo rokowania. — Ks. Thun przyjął warunki te do wiadomości i wyraził nadzieję, że rokowania będą mogły być w najkrótszym czasie na nowo podjęte.

= Walny Zjazd Czeskiej Rady Narodowej odbędzie się w niedzielę, dnia 29 b. m., w sali posiedzeń starego ratusza miejskiego w Pradze. Na zjeździe tym podane zostanie do wiadomości sprawozdanie z działalności Narodowej Rady Czeskiej ze wszystkich stron, nawet czesko-amerykańskiej Rady narodowej w Chicago.

= Przy uzupełniających wyborach do Sejmu pruskiego z okręgu starogardzko-kościarskiego w miejsce zmarłego posła Hobrechta, wybrany został kandydat wszystkich Niemców adwokat Menzel z Trzewa 234 głosami. Kandydat Polaków ksiądz Wróblewski z Jadomów otrzymał 208 głosów.

= Rosyjski minister spraw zagranicznych Sazonow wyjechał wczoraj do Anglii. Minister udaje się prosto do zamku Balmoral, gdzie będzie gościem króla angielskiego. — Podczas gościny p. Sazonowa przybędzie do zamku Balmoral prezes ministrów angielskich Asquith i minister spraw zagranicznych sir Edward Grey.

W naradach rosyjskiego ministra spraw zagranicznych z angielskimi mężami stanu weźmie udział ambasador rosyjski przy dworze angielskim hr. Benkenorf. — Niektóre dzienniki twierdzą, że w naradach uczestniczyć będzie także ambasador rosyjski we Francji, ochmistrz Izwołskij. Now. Wremia wskazuje na podstawie informacji z wiarygodnego źródła, zaprzeczając tym pogłoskom.

P. Sazonowowi towarzyszy w podróży dyrektor kancelarii ministerstwa spraw zagranicznych bar. Szyling.

Z Anglii minister spraw zagranicznych pojedzie do Paryża, gdzie mieć będzie posłuchanie u prezydenta Republiki p. Fallières i prezydenta ministrów.

W ostatnich dniach rozeszły się pogłoski, że minister spraw zagranicznych w drodze powrotnej zatrzyma się w Berlinie i odbędzie konferencję z kanclerzem niemieckim Bethmann-Hollwegiem i ministrem spraw zagranicznych Kiderlen-Waechterem.

= Turecka Rada ministrów debatowała wczoraj nad sprawozdaniem tureckich delegatów z rokowań pokojowych, nie powzięła jednak żadnej decyzji.

Po Radzie odświadczył jeden z członków gabinetu, że Włochy nie zbliżają się jeszcze do tureckich propozycji, oraz, że Port nie zgodzi się na żadne wynagrodzenie.

Posel włoski Cirmeri w *Neue Fr. Presse* przeczy kategorycznie, aby Włochy, jak to doniosły dzienniki paryskie, miały odstąpić jeden fort w Libyi Turcyi. Tak samo przeczy doniesieniu o znacznej pożyczce, jaką Włochy miały przyznać Turcyi i oświadcza, że kwestya, jak w razie pokoju zachowywać się będą Arabowie, najmniej obchodzi Włochy. Nawet, gdyby szczypty arabskie dalej niepokoiły kraj, to byłoby to tylko partyzantka, z którą się państwa, posiadające kolonie, zawsze muszą liczyć, jako z objawem naturalnym. O wiele ważniejsze jest stanowisko Arabów dla Turcyi, gdyż Turcyja obawia się schyzmy islamu.

Posel Cirmeri sądzi, że pokój może być podpisany jeszcze przed wyborami do Izby tureckiej.

= Departament państwowy w Waszyngtonie przesłał Nikaragui zawiadomienie, iż zamiarem Stanów jest popieranie konstytucyjnego rządu. Siła, o ile będzie potrzebna, będzie użyta dla utrzymania komunikacji i ochrony poselstw. Mimo, że nota jest skierowana do Nikaragui, uważają ją powszechnie za napomnienie dla wszystkich republik południowych.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

### Zasługiny w Najw. Domu Cesarskim.

Wallsee, 19 września. Dziś przed południem odbyły się tu w obecności Najj. Pana zasługiny Arcyksiężniczki Elżbiety Franciszki z hr. Jerzym Waldburziem.

Kraków, 19 września. Przybył tu zastępca dyrekcji kolei Północnej w towarzystwie wyższych urzędników z Wiednia, celem

zwiedzenia robót około nowego dworca tawarowego.

Dyrektor kolei państwowych w Krakowie, radca Dworu Zborowski, wyjechał do Wiednia, zaproszony przez P. Ministra kolei do wzięcia udziału w konferencyach nad sprawami organizacyjnymi.

Kraków, 19 września. Sekcja ekonomiczna Rady miejskiej uchwaliła wczoraj rozpisac konkurs dla techników i artystów polskich, celem uzyskania projektu architektonicznego ukształtowania lewobrzeżnego murów ochronnych na Wisle na przestrzeni od mostu Zwierzynieckiego koło Zamku Wawelskiego do ul. Rybaków.

Kraków, 19 września. Ubiegłej nocy włamano się do kantoru wymiany Dientucha w Rynku głównym. Złodzieje zabrali tylko drobne kwoty.

Warszawa, 19 września. (Tel. pryw.). Onegdaj, gdy pociąg ruszył do Skarżysk, smarownik Banaszewski zauważył, że w biegu skończyła na „brek” trzech drabów. Gdy pociąg zwolnił biegu, Banaszewski zeskoczył i sygnalami zatrzymał pociąg. Rabusie zatakowali Banaszewskiego i pokłuli go nożami, poczem zbiegli. Służba kolejowa ujęła jednego z rabusiów i oddała go w ręce żandarmów.

Wilno, 19 września. (Tel. pryw.). Sąd skazał chłopca Stańczyca na zesłanie za namawianie chłopów do nieposyłania dzieci do szkół cerkiewno-parafialnych.

Petersburg, 19 września. (Tel. pryw.). *Riecz* broni kandydatury żydowskiej w Polsce i utrzymuje, że jeżeli w Warszawie przedzie jako poseł Polak, to w Łodzi powinien być wybrany Żyd.

Hamburg, 19 września. Statek powietrzny „Hansa” z hr. Zeppelinem, dr. Eckenerem, st. inżynierem Dörrem, kapitanem Haeckerem i 10 innymi podróżnymi wniósł się dziś o godzinie 4 rano w podróż do Kopenhagi. W chwili wzlotu nie było wiatru.

Genewa, 19 września. 17-ta konferencja Unii międzyparlamentarnej rozpoczęła wczoraj obrady pod przewodnictwem Gobata, prezydenta szwajcarskiej grupy Unii.

Londyn, 19 września. Cwiczenia armii angielskiej wczoraj wieczorem nagle przerwano. Powodem ma być ta okolicość, iż wojka wskutek wybornej służby wywiadowczej aeroplanów nie zdołały utrzymać się na swych stanowiskach.

Londyn, 19 września. Do *Timesa* donoszą z Ottawy: Departament rolnictwa zabronił przywozu ziemniaków z Europy z powodu występującego w Europie gnicia kartofli.

Saloniki, 19 września. Oddział żandarmów udał się do Plewle, celem uwięzienia morłercy. W drodze napadli nań włościanie chrześcijańscy, do których się przyłączyli Czarnogórcy. Oddział rozbrojono, patrol i żandarma, który stawiał opór, zastrzelono.

### Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 19 września 1912. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcje austriackiego Zakładu kredytowego 641 25. Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 842 —. Akcje Anglobanku 332 50. Akcje Unionbanku 611 50. Akcje Länderbanku 529 50. Akcje Bankvereinu 536 25. Akcje Bodencredit 1377 —. Akcje galicyjskiego Banku hipotecznego 675 —. Akcje kolei państwowych 703 50. Akcje kolei Południowej 121 75. Akcje kolei Elbethal — —. Akcje kolei Północnej 4880 —. Akcje kolei czarniowieckiej — —. Akcje Alpy 1078 —. Akcje Rima Murany 776 50. Akcje pruskiego Towarzystwa żelaz. 3675 —. Akcje Fabryki bronii 1125 —. Akcje tureckie tytoniowe 349 —. Akcje Galicyjsko-karpacckiego Towarzystwa nftowego 855 —. Obligacje węgierskiej indemnizacji — —. Renta majowa 86 60. Austriacka Renta koronowa 86 60. Węgierska Renta koronowa 86 55. 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 86 —. 4-prc. Listy doiku hipotecznego 89 50. 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 96 50. 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110 —. 4-prc. Listy Banku krajowego 88 40. 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 97 —. 4-procentowe Galicyjskie obligacje propinacyjne 96 50. 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 85 80. 4-prc. pożyczka m. Lwowa 91 25. Losy tureckie 247 50. Marki 117 96. Rubel 254 75. 5-prc. Rosyjska pożyczka z r. 1906 105 50. Akcje pruskiego Banku kredytowego (Banco) — —. Skoda 804 —. Pożyczka miasta Krakowa 1908 84 80. Galicyjski Bank ziemski 99 25.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.



dnolity opust z ceny fiskalnej cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo niezaopatrzone znacznikiem stemplowym lub w wadyum, niesporządzone ściśle w sposób przepisany lub zaopatrzone dopiskami, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.  
Lwów, dnia 12 września 1912.

Za c. k. Namiestnika:  
Szeligowski w. r.

Stempel 1 Korona	(Wzór oferty).  Oferta.  Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuje (my) się w latach 1912, 1913 i 1914 dostarczać dla robót regulacyjnych na Dniestrze kamień łamany z łomów w km. 271:8 do 273:0, Dniestru na place składowe nad Dniestrzem za opustem . . . . . t. j. (słowami) odsetek z ceny fiskalnej. Warunki licytacyjne znam (my) dokładnie i poddaję (my) się im bez żadnego zastrzeżenia. Jako wadyum składam (my) . . . . . W . . . . . dnia . . . . . 1912. (Podpis i miejsce zamieszkania).
------------------------	--

i pożyczek w Kalwaryi Zebrzyd. odbędzie się dnia 30 września 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Myślenicach licytacja realności lwh. 258 ks grt. Krzyszkowice objętej.

Realność ta obejmuje dom i stodołę z drzewa zbudowane i 8 morgów 1388 s. 2 roli, łąk i paswisk wraz z przynależnościami, składającymi się z 2 krów, 2 koni, wozu, pługa, bron, młynka do czyszczenia zboża, drabiny i skrzyni.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 8952 kor. 84 hal., przynależności zaś na 1065 kor.

Najniższa cena wynosi 6678 kor. 56 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości do kumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d., może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Myślenice, dnia 15 lipca 1912.

L. cz. E. 924/12 (8) (11548 1—3)  
Edykt licytacyjny.

Dnia 2 października 1912 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Sanoku odbędzie się licytacja realności obj. lwh. 361 ks. grt. gm. kat. Nowosielce Gniewosz zobowiązanego Stanisława Szałańkiewicza własnej bliżej w protokole opisaną i oszacowaną z dnia 4 kwietnia 1912 l. cz. E. 924/12 (3) opisanej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 400 kor.  
Najniższa cena wynosi 266 kor. 67 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i za które przyznaje się wierz. kwotę 9 kor. 74 hal. i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Sanok, dnia 23 sierpnia 1912.

L. cz. E. 2138/11 (5) (11419)  
Edykt licytacyjny.

Dnia 1 października 1912 o godz. 10 z rana odbędzie się w biurze Nr. 6 sądu tutejszego licytacja:

1. 1/16 + 1/224 części realności lwh. 301,
2. 2/96 + 2/1344 części realności lwh. 373,
3. 1/18 + 1/252 części realności lwh. 379,
4. 1/8 + 1/112 części realności lwh. 397,
5. 1/8 + 1/112 części realności lwh. 398,
6. 1/8 + 1/112 części realności lwh. 399,
7. 1/112 + 1/1568 części realności lwh. 409,
8. 1/8 części realności lwh. 508 gm. Leśnica wraz z budynkami należącymi do realności lwh. 398.

Powyższe części realności oceniono łącznie na kwotę 1068 kor. 69 hal., w czym budynki na 80 kor. 25 hal., zaś po potrąceniu dozwolenia na kwotę 868 kor. 69 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 579 kor. 12 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w sądzie najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Nowy Targ, dnia 21 sierpnia 1912.

L. cz. E. 870/12 (4) (11567)  
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa Oszczędności

L. cz. E. 910/12 (8) (11575)  
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku zaliczkowego w Zborowie, zastąpionego przez adwokata dr. Naglera, odbędzie się dnia 15 października 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Zborowie licytacja:

- a) realności obj. lwh. 91 ks. gr. gm. Białokiernica,
- b) realności obj. lwh. 272 ks. gr. gm. Białokiernica,
- c) połowy obj. lwh. 286 ks. gr. gm. Białokiernica,
- d) połowy obj. lwh. 102 ks. gr. gm. Białokiernica, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione a to:

- realność ad a) na kwotę 1200 kor.,
- " " b) " " 800 " "
- połowa realności ad c) na kwotę 100 koron.
- połowa realności ad d) na kwotę 474 koron, a to wraz z przynależnościami składającymi się z chaty, piwnicy, płotu i drzew owocowych.

Najniższa cena: 1. realności ad a) wynosi 800 koron, 2. realności ad b) wynosi 533 kor. 33 hal., 3. realności ad c) wynosi 66 kor. 66 hal., 4. realności ad d) wynosi 316 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. V.  
Zborów, dnia 26 lipca 1912.

L. cz. E. 712/12 (5) (11415)  
Edykt licytacyjny.

Dnia 2 października 1912 o godz. 10 z rana odbędzie się w biurze Nr. 6 sądu tutejszego licytacja całej realności lwh. 82 gm. Lasek.

Powyższa realność oceniono na 4391 koron.  
Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2927 kor. 40 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź

obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Nowy Targ, dnia 20 sierpnia 1912.

L. cz. E. 2150/12 (11572)  
Edykt licytacyjny.

Dnia 23 października 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 odbędzie się licytacja połowy realności lwh. 652 gm. Gorzyce składającej się z pgr. o powierzchni 58 ar. 79 m. 2

Nieruchomość ta oceniona na 408 kor. 25 h.

Najniższa cena wynosi 272 kor. 17 hal. Dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 4.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej do dnia licytacji.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. IV.  
Tarnobrzeg, dnia 14 września 1912.

L. cz. E. 594/12 (6) (11416)  
Edykt licytacyjny.

Dnia 2 października 1912 godzinie 9 z rana odbędzie się w biurze Nr. 6 sądu tutejszego licytacja: 1. 1/8 części realności lwh. 2583, 2. 1/2 części realności lwh. 6179, 3. 1/4 części realności lwh. 6180, 4. 1/4 części realności lwh. 1543, 5. 6/96 części realności lwh. 235 gm. Nowy Targ wraz z 1/8 częścią budynków t. j. domu i stajni należących do realności lwh. 2583 gm. Nowy Targ.

Powyższe części realności oceniona łącznie na 817 koron 86 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi zatem 534 koron 17 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Nowy Targ, dnia 20 sierpnia 1912.

L. cz. E. 542/12 (8) (11549)  
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Feigli Zuckerowej, zastąpionej przez dr. A. Himmelblau adwokata w Krakowie, odbędzie się dnia 2 października 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacja 1/4 części realności lwh. 1484 ks. gr. gm. kat. Bochnia objętej, składającej się z parc. bud. lk. 1188 i 1329 oraz grunt. lk. 1327/2 o łącznym obszarze 11 ar 24 m. 2 domu murowanego dachówką krytego o 4 ubikacjach, studni betonowej i piwnicy z komórką.

Nieruchomości tej 1/4 część wystawiona na licytację jest oceniona na 2030 koron.

Najniższa cena wynosi 1353 kor. 32 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.  
Bochnia, dnia 23 sierpnia 1912.

L. cz. E. 3130/12 (3) (11561)  
Edykt licytacyjny.

Wskutek uchwały z dnia 5 sierpnia 1912 l. cz. E. 3130/12 (2) sprzedane będą dnia 7 października 1912 o godz. 8 przed południem w Kutach w drodze publicznej licytacji: towary bławatne w większej ilości, tudzież urządzenie sklepowe.

Przedmioty te można oglądać dnia 7 października 1912 między godziną 7 a 8 przed południem w Kutach w domu Samsona Aboscha.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.  
Kuty, dnia 29 sierpnia 1912.

L. cz. E. 788/12 (6) (11571)  
Edykt licytacyjny.

W sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9 odbędzie się dnia 1 października 1912 o godzinie 9 rano licytacja realności: a) lwh. 390, b) lwh. 459 ks. gr. gm. kat. Wiszsenka z przynależnościami (pl. ny).

Nieruchomości wyżej wymienione ocenione są: ad a) 9000 kor., b) 1000 koron, przynależności zaś ad a) 311 koron, ad b) 222 koron.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi: ad a) 6207 kor. 33 h., ad b) 814 kor. 66 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Sądowa Wiszka 22 sierpnia 1912.

L. cz. E. 682/12 (6) (11472)  
Edykt licytacyjny.

Dnia 4 października 1912 godz. 9 z rana odbędzie się w biurze Nr. 6 sądu tutejszego licytacja:

1. 97/448 części realności lwh. 2580,
2. 49/224 " " " " 828,
3. 147/896 " " " " 2577,
4. 441/1792 " " " " 2578,
5. 441/3584 " " " " 2457,
6. 49/488 " " " " 682,
7. 139/3584 " " " " 681,
8. 187/4480 " " " " 1274,
9. 147/2240 " " " " 2424,

gminy Nowy Targ.  
Powyższe części realności oceniono na: ad 1. 270 kor. 93 h., ad 2. 82 kor. 36 h., ad 3. 201 kor. 39 h., ad 4. 134 kor. 94 h., ad 5. 96 kor. 57 h., ad 6. 59 kor. 68 h., ad 7. 15 kor. 15 h., ad 8. 8 kor. 31 h., ad 9. 43 kor. 95 h.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi ad: 1. 180 kor. 62 h., 2. 48 kor. 24 h., 3. 134 kor. 26 h., 4. 89 kor. 96 h., 5. 64 kor. 38 h., 6. 35 kor. 78 hal., 7. 10 kor. 10 h., 8. 5 kor. 54 h., 9. 35 kor. 96 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Nowy Targ, dnia 20 sierpnia 1912.

L. 3136/912 (11489)  
Obwieszczenie.

Dnia 8 października 1912 o godz. 11 przed południem odbędzie się w Magistracie publiczna licytacja za pomocą pisemnych ofert na dzierżawę poboru opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa, na rok jeden, względnie trzy.

Cena wywoławania 15.000 koron rocznie.  
Dzierżawcy przysługiwane będzie prawo pobierania następujących opłat:

1. od napojów spirytusowych od jednego hektolitra stustopniowego alkoholu po 40 kor.,
2. od napojów spirytusowych słodzonych, których zawartość alkoholu nie da się oznaczyć od jednego hektolitra po 20 koron,
3. od jednego hektolitra miodu, wiśniaku, maliniaku, lipniaku i dereniaku po 20 koron,
4. od jednego hektolitra piwa po 4 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne są do przegłównięcia interesowanych wyłożone w kancelarii Magistratu w godzinach urzędowych.

Magistrat król. woln. miasta  
Dobromil, dnia 12 września 1912.

L. cz. E. 1471/12 (11613 1—3)  
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Schmiela Blechera w Jabłonie, odbędzie się dnia 10 października 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacja 1/2 realności obj. lwh. 71 gm. Tekućza wraz z przynależnościami, składającymi się z drzew owocowych i płotu.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 1115 kor., przynależności zaś na 48 kor.

Najniższa cena wynosi 775 kor. 32 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne niniejszem zatwierdzone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg

katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Jabłonów, dnia 29 sierpnia 1912.

L. cz. E. 637/11 (21) (11552)

Edykt licytacyjny.

Dnia 8 października godzina 9 rano odbędzie się w biurze Nr. 10 licytacja realności lwh. 76 gm Turka, składającej się z pg. o powierzchni 29 ar.

Wartość szacunkowa 340 kor.

Najniższa oferta 170 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 10

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II  
Gwoździec, dnia 3 września 1912.

L. cz. E. 888/12 (6) (11551)

Edykt licytacyjny.

Dnia 8 października 1912 godzina 8:30 rano odbędzie się w biurze Nr. 10 licytacja realności 640 gm. Kulaćkowiec, składającej się z pb. o powierzchni 25 s.<sup>2</sup>, pg. 353 obecnie budowlanej o powierzchni 69 s.<sup>2</sup>, pg. 354 o powierzchni 1019 s.<sup>2</sup>.

Wartość szacunkowa z przynależnościami po p. trąceniu żywocia 1247 kor.

Najniższa oferta 1000 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 10

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II  
Gwoździec, dnia 20 sierpnia 1912.

L. cz. E. 66/12 (4) (11452)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Stowarzyszenia oszczędności i pożyczek w Andrychowcu odbędzie się dnia 24 października 1912 o godzinie 3 po południu w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 w Andrychowcu licytacja realności lwh. 545 i 694 gm. Andrychów objętej, Jana i Katarzyny Węglarzów własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 44 300 kor.

Najniższa cena wynosi 22 817 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Andrychów, dnia 13 września 1912.

L. cz. E. 866/12 (7) (11566)

Edykt licytacyjny.

Dnia 8 października 1912 o godzinie 9 rano w sądzie tuż w biurze Nr. 10 odbędzie się licytacja:

I. 1/8 części realności obj. lwh. 278 gm. Mościska, składającej się z pbud. 239, na której znajduje się kamienica piętrowa, (hotel i lokale sklepowe).

II. 1/4 części realności lwh. 682 gm. Arłamowska Wola, składającej się z pb. 173 i gr. 5285/1, 5319, 4262/3 (karczma z budynkami gospodarczymi) wraz z przynależnościami ad II. składającymi się z 17 drzew grabowych i studni ocebrowanej.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione na: I. 1/8 lwh. 278 na 6652 kor. 23 hal., II. 1/4 lwh. 682 na 5920 kor.

Najniższa cena wynosi: ad I. 4434 kor. 82 hal., II. 3946 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelarii sądowej Nr. 10. Prawa niedopuszczające licytacji do skutku należy w sądzie zgłosić.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Mościska, dnia 23 sierpnia 1912.

L. cz. E. VI. 256/12 (24) (11601)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek Gutmana Grünfelda w Tarnowie odbędzie się dnia 1 października 1912 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 3 na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja realności lwh. 360 ks. gr. gm. Grabówka, stanowiącej dom parterowy przy ul. Polnej.

Wartość szacunkowa 11.202 kor.

Najniższa oferta 5601 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.  
Tarnów, 11 września 1912.

L. cz. E. 467/12 (14) (11627)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zalickowego w Podhajcach, zastąpionego przez pełn. m. Purfrego Jaromowicza c. k. notar. odbędzie się dnia 8 października 1912 o godzinie 9:30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, II licytacja:

a) całej realności obj. lwh. 31 gm. Telacze,

b) całej realności obj. lwh. 148 gm.

Telacze,

c) całej realności obj. lwh. 229 gm.

Telacze,

d) 3/4 części realności obj. 780 gm. Telacze wraz z przynależnościami, składającymi się z 3 wiśni, sitachetu dębowego 9:30 m. długiego i płotu 14 m. długiego grodzonego z chrustu

Nieruchomości te wystawione na licytację, są ocenione, a to: ad a) na 1290 kor., ad b) na 800 kor., ad c) na 640 kor., ad d) na 375 kor., przynależności zaś ad a) na 27 koron.

Najniższa cena wynosi: ad a) 878 kor., ad b) 533 kor. 33 hal., ad c) na 427 kor., ad d) 250 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w godzinach urzędowych w biurze Nr. 3, II.

Jakie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszone z tego rodzaju ce do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie do tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskazują temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podhajce, dnia 4 sierpnia 1912.

## Różne ogłoszenia.

L. cz. Ns. IV. 319/12 (1) (11359 3-3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Kołomyjach podaje do powszechnej wiadomości, iż w tut. sądzie są w przechowaniu znajdują się następujące przedmioty pochodzące ze spraw karnych, o których niewiadomo czyją się własnością, a to:

1. ze sprawy UIV. 2315/5 klucz francuski,
2. ze sprawy UIV. 2365/5 61/4 kg. skóry,
3. ze sprawy UIV. 338/6 szalik,
4. ze sprawy UIV. 492/6 woreczek i 4 kłyżeczki,
5. ze sprawy UIV. 1626/6 zegarek, para trzewików, pulares i parasol,
6. ze sprawy UIV. 2411/6 skóra, koszule, 2 torby i palto damskie,
7. ze sprawy UIV. 457/7 latarka,
8. ze sprawy UIV. 579/7 topór, nóż i stalka,
9. ze sprawy UIV. 2764/7 pojedynka, strzelba,
10. ze sprawy UIV. 888/8 kaftanik, 9 obrazów, 5 medalików i 2 krzyżki,
11. ze sprawy UIV. 1701/8 kożuch, 1 sztaba żelazna,
12. ze sprawy UIV. 1720/8 rewolwer i patrony,
13. ze sprawy UIV. 2081/8 waga szalkowa,
14. ze sprawy UIV. 2331/8 fartuszek i halka,
15. ze sprawy UIV. 2735/8 paletot damski,
16. ze sprawy UIV. 2541/8 płótno,
17. ze sprawy UIV. 3064/8 trykot damski,
18. ze sprawy UIV. 449/2 2 zapaski,
19. ze sprawy UIV. 715/9 siekiera,
20. ze sprawy UIV. 839/9 lejka, liwar, miara litra, waga,
21. ze sprawy UIV. 899/9 para trzewików,
22. ze sprawy UIV. 1244/9 fartuszek, chustka, trykoty,
23. ze sprawy UIV. 1583/9 włosień koński,
24. ze sprawy UIV. 2353/9 2 ręczniki, besaha, wereta,
25. ze sprawy UIV. 304/10 kawałek mydła,
26. ze sprawy UIV. 835/10 rewolwer,
27. ze sprawy UIV. 942/10 kawałek prześcieradła,
28. ze sprawy UIV. 1027/10 pasek damski,
29. ze sprawy UIV. 1347/10 pudełko pasty i nożyczki,
30. ze sprawy UIV. 1355/10 zapaska,
31. ze sprawy UIV. 1451/10 blaszanka oleju,
32. ze sprawy UIV. 1455/10 surdut,
33. ze sprawy UIV. 1508/10 kosa,
34. ze sprawy UIV. 1658/10 kałoseny, nóż i krawatka,
35. ze sprawy UIV. 2517/10 książki,
36. ze sprawy UIV. 2961/10 kożuch,

37. ze sprawy UIV. 2981/10 spodnica i bluza.

38. ze sprawy UIV. 2226/10 zegarek nikłowy,

39. ze sprawy UIV. 36/11 2 koszule,

40. ze sprawy UIV. 283/11 rewolwer,

41. ze sprawy UIV. 199/11 waga ręczna.

42. ze sprawy UIV. 1399/11 parasol, kapelusz i książki,

43. ze sprawy UIV. 1786/11 torbka damska,

44. ze sprawy UIV. 2054/11 harmonia ręczna i paciorki,

45. ze sprawy UIV. 2574/11 bokser,

46. ze sprawy UIV. 2987/11 buty, 2 ręczniki i koszula.

47. ze sprawy UIV. 2310/11 3 książki,

48. ze sprawy UIV. 3067/11 płaszcz, a nadto ze spraw niewiadomych 1. wereta, szaur, 3 3 sieraki, 4. łańcuch, 5. śruby żelazne, 6. 1 żelazko, 7. siekiera, 8. klucz do śrub i 9. obęgi.

Wzywa się właścicieli tych przedmiotów, by w ciągu roku, licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu zgłosili się do sądu tut. sądu i swe prawa własności udowodnili, gdyż po upływie tego terminu, licytacyjna sprzedaż tych rzeczy zarządzoną zostanie, a uzyskana kwota funduszowi przepadłości będzie przekazana.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 1 września 1912.

L. Prez. 2324 (18) P./12 (11439 3-3)

Obwieszczenie.

P. prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował na mocy § 301 proc. karnej dla czwartej zwyczajnej z dniem 11 listopada 1912 o godz. 9 przed poł. rozpocząć się mającej kadencji posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1912 przy c. k. sądzie obwodowym w Brzeżanach przed wyższym sądem przysięgłych c. k. radę Dworu i prezydenta sądu obwodowego Modesta Łucyan Karatnickiego, a zastępcami przewodniczącego radę c. k. sądu krajowego wyższego Marcelo Pileckiego i c. k. radę sądu krajowego Juliana Dawidowicza, Karola Bałabana i Leona Giełę.

Prezydium c. k. Sądu obwodowego.

Brzeżany, dnia 12 września 1912.

L. Prez. 3895 (18/12) (11448 3-3)

Obwieszczenie.

Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla czwartej dnia 11 listopada 1912 o godz. 9 rano się rozpoczynającej zwyczajnej kadencji posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1912 w sądzie obwodowym w Stanisławowie przewodniczącym sądu przysięgłych radę Dworu i prezydenta sądu obwodowego Artura Aulię, a zastępcami przewodniczącego wiceprezydenta sądu obwodowego dr. Bohdana Krynickiego, tudzież radców sądu krajowego wyższego Teodora Gielitowicza, Swiatosława Szankowskiego, Józefa Horitzę, Fryderyka Bertonię i radców sądu krajowego Jana Vincenza, Jana Schneidra, Antoniego Starkiewicza, Ludwika Szydłowskiego i Klemensa Kulezyckiego.

Prezydium c. k. Sądu obwodowego,

Stanisławów, dnia 12 września 1912.

L. cz. C. I. 364/12 (1), C. I. 363/12 (1) (11455)

Przeciw Wojciechowi Futyma z Górek, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Maryę Futyma z Górek pozew o 573 kor. 6 hal. i 459 kor. 47 hal., 84 kor. i 14 kor. 78 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 30 września 1912 o godz. 9 rano.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Wojciech Futyma przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie p. adw. dr. Goldmanna w Brzozowie.

Tenże kurator zastępywać będzie Wojciecha Futymę w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brzozów, dnia 29 sierpnia 1912.

L. cz. Cg. I. 289/12 (3) (11543)

Edykt.

Przeciw Helenie Galas, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Daniela Galasa pozew o uznanie niedopuszczalności egzekucyi z ugody sądowej z 27 sierpnia 1907 l. cz. Cg. I. 270/7 (7).

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 3 września 1912 o godz. 8:30 rano, b. Nr. 8.

Celem strzeżenia praw nieznannej z miejsca pobytu Heleny Galas ustanawia się p. dr. Promińskiego adw. w Tarnopolu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższą w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I  
Tarnopol, dnia 8 lipca 1912.

L. cz. C. II. 529/12 (11560)

Edykt.

Przeciw Katarzynie z Wójtowiczów Borowiczowej, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krośnie przez Sebastjana Wójtowicza z Kopytowej pozew o oddanie w posiadanie 11/60 części realności lwh. 34 gm. Kopytowa.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 13 września 1912 o godz. 9 rano b. Nr. 2 ulica Suchodolska.

Celem strzeżenia praw pozwaney ustanawia się p. adw. Józefa Wilusza w Krośnie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krosno, dnia 27 sierpnia 1912.

L. cz. C. II. 45/12 (1) (11574)

Edykt.

Przeciw Józefowi Zacha dzierżawcy dóbr Dubowicy, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Wojniłowie przez Abrahama Laufera z Dubowicy pozew o 1000 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 16 września 1912 o godz. 8 rano w tym sądzie b. Nr. 1.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanawia się p. adw. dr. A. Nadla w Wojniłowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, dnia 5 września 1912.

L. cz. C. VI. 322/12 (1) (11562)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Józefowi Filipowi wniośli Zakład kredytowy w Żółtyńcu pozew o 600 kor.

Na podstawie tego pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 17 września 1912 o godz. 9 rano, b. Nr. 2.

Ustanowiony kuratorem adw. dr. Szpunar w Łańcucie zastępywać będzie niewiadomego na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Łańcut, dnia 1 września 1912.

L. cz. C. IV. 426/12 (1) (11569)

Edykt.

Przeciw Marciniowi Bartoszkowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rozwadowie przez Meilecha Mohra pozew o 310 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 23 września 1912 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Marcina Bartoszki ustanawia się p. adw. dr. Jezierskiego w Rozwadowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Marcina Bartoszkę w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rozwadów, dnia 4 września 1912.

L. cz. C. III. 447/12 (1) (11565)

Edykt.

Przeciw Maryannie Smoter, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Limanowej przez Antoniego Pławieckiego pozew o 400 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 24 września 1912.

Celem strzeżenia praw pozwaney ustanawia się p. adw. Głębockiego w Limanowej, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Limanowa, dnia 11 września 1912.

L. cz. C. II. 426/12 (4) (11555)

Edykt.

Przeciw Wolfowi Schmeidlerowi z Krakowa, którego miejsce pobytu jest nieznanne,



wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jarosławiu przez firmę Salik i Reifer w Jarosławiu pozw o 292 kor. 79 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 25 września 1912 o godz. 9 rano, sala II.

Celem strzeżenia praw Wolfa Schmeidlera ustanawia się p. dr. Staneckiego w Jarosławiu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo tak długo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Jarosław, dnia 12 września 1912.

L. cz. C. II. 529/12 (1) (11556)  
E d y k t.

Przeciw Dymitrowi Mias z Tuzemp, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jarosławiu przez Agnieszkę Mias w Tuzempach pozw o 428 kor. 20 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 28 września 1912 o godz. 9 rano, sala Nr. II.

Celem strzeżenia praw Dymitra Miasa ustanawia się p. dr. Ettingera adw. w Jarosławiu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczowej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Jarosław, dnia 11 września 1912.

L. cz. C. II. 456/12 (1) (11418)  
E d y k t.

Przeciw Walentemu i Katarzynie Łukasikom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Targu przez Jędrzeja Rekuckiego pozw o zniesienie współwłasności realn. lwh. 1816 gm Nowy Targ.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 9 października 1912 o godz. 9 30 rano.

Celem strzeżenia praw Walentego i Katarzyny Łukasików ustanawia się p. Antoniego Wiśniowskiego w Nowym Targu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuratorów w rzeczowej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Nowy Targ, dnia 6 września 1912.

L. cz. C. VI. 357/12 (1) (11563)  
E d y k t.

Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Stanisławowi i Katarzynie Kochmanom wniesło Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu z Żolyni do tut. sądu pozw o 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 24 września 1912 o godz. 9 rano, sala Nr. 2.

Ustanowiony kuratorem adw. dr. Borowiec zastępywać będzie niewiadomych na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.  
Żanicut, dnia 6 września 1912.

L. cz. C. II. 203—204/12 (1) (11564)  
E d y k t.

Przeciw nieobecnemu z miejsca pobytu Janowi Dębskiemu z Limanowej, wniosły Stanisław i Paulina Dębscy pozw o dostarczenie deklaracji ekstatulacyjnej, lub o zapłatę 600 kor. i 600 kor. zpn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę w rozprawie na dzień 25 września 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanowiono kuratorem Michała Janika z Limanowej.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego tak długo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Limanowa, dnia 9 września 1912.

L. cz. Cw. 2541/12 (3) (11546)  
E d y k t.

Przeciw Michałowi Bodnarowi z Milna, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie przez Galicyjską spółkę kredytową dla handlu i przemysłu w Złoczach pozw o 250 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 19 czerwca 1912 l. cz. Cw. 2541/12 (1).

Celem strzeżenia praw Michała Bodnara ustanawia się p. dr. Drohomireckiego adw. w Złoczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Michała Bodnara w rzeczowej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w

sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,  
Oddział II.

Złoczów, dnia 17 lipca 1912.

L. cz. C. II. 358/12 (1) (11570)

Przeciw nieobecnemu Jędrzejowi Kozak po Józefie z Królika polskiego wniosł Szymon Smoleń z Królika polskiego pozw o 1000 kor.

Ustną rozprawę wyznaczono na dzień 30 września 1912 o g. 9 rano, biuro Nr. 1, Kuratorem dla pozwanego ustanowiono c. k. notariusza Czoppa w Rymanowie na koszt pozwanego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Rymanów, dnia 12 września 1912.

L. cz. Cw. 2602/12 (1) (11537)  
E d y k t.

Przeciw Józefowi Thuminowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Salomona Schönbluma w Rzeszowie pozw o 800 kor., 600 kor., 600 kor., 600 kor., 600 kor., 600 kor., 600 kor. i 900 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Józefa Thumina ustanawia się p. dr. Peszkowskiego adw. w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Thumina w rzeczowej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.  
Rzeszów, dnia 6 września 1912.

L. cz. C. III. 157/12 (4) (11618)  
E d y k t.

Przeciw Janewi Majdzie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Limanowej przez Jana Majdę pozw o 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 20 września 1912.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. Głębockiego w Limanowej, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczowej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy.  
Limanowa, dnia 24 sierpnia 1912

L. cz. C. II. 336/12 (1) (11625)  
E d y k t.

Przeciw Benjaminowi Seelenfreudowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Pilźnie przez Salamona Epsteina pozw o 300 kor. zpn.

Na podstawie tego pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 24 września 1912 o godz. 9 rano, b. Nr. 11.

Celem strzeżenia praw Benjamin Seelenfreuda ustanawia się p. adw. dr. Krudzińskiego w Pilźnie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Benjamin Seelenfreuda w rzeczowej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Pilzno, dnia 6 września 1912

L. cz. E. 1171/12 (4) (11611 1—3)  
E d y k t.

Konratowi Horbalowi z Bartnego w egzekucyjnej sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Gorlicach przeciw niemu o 1250 kor. zpn., ma być doręczona uchwała z dnia 8 czerwca 1912 l. cz. E. 1171/12 (4), którą zarządzone wykonanie licytacji 1/8 części realności lwh. 16 i 1/8 części z 12/144 części realności lwh. 14 gminy Bartne, zobowiązane własnych.

Ponieważ wiadomo, gdzie Konrat Horbal przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie adw. dr. Sterna w Gorlicach.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczowej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Gorlice, dnia 9 września 1912.

## Upadłości.

L. cz. S. 20. 21. 22/12 (1) (11438 3—3)  
E d y k t konkursowy.

C. k. sąd krajowy cywilny w Krakowie zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku przedsiębiorstwa interesów pieniężnych zarejestrowanego pod firmą „P. Ka-

hane“ w Krakowie, Rynek główny 12, jakoteż do prywatnego majątku osobiste odpowiedzialnych spółników Izraela Kahane w Krakowie, ul. Sw. Gertrudy 29, i Benjamin Kahane w Krakowie, ul. Mostowa.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu kraj. dr. Kazimierza Dąbrowskiego w Krakowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. Leiba Badera adw. kraj. w Krakowie.

Wierzyciele wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 25 września 1912 godzina 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 8, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, przedstawili swoje wnioski względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy, lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawiął, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 15 listopada 1912, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 5 grudnia 1912 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczniionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiającym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spółników będzie oddzielnie prowadzonym.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Krakowie lub w pobliżu, Krakowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarsza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.  
Kraków, dnia 11 września 1912.

L. cz. S. 23. 24. 25/12 (1) (11530 2—3)  
E d y k t konkursowy.

C. k. Sąd krajowy cywilny w Krakowie zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku zarejestrowanej firmy „Kantor wymiany „Merkur“ Braci Eibenschütz obejmującej kantor wymiany i dom informacyjny w Krakowie (Rynek główny 8), jakoteż do prywatnego majątku osobiste odpowiedzialnych spółników, a to Jakóba Eibenschütza i Wilhelma Eibenschütza z Krakowa.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę Sądu krajowego dr. Kazimierza Dąbrowskiego w Krakowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Izaaka (Ignacego) Landaua adw. kraj. w Krakowie.

Wierzyciele wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 24 września 1912 o godz. 11 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 8, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już był w toku, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 15 listopada 1912 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 28 listopada 1912 godzina 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczniionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiającym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania

konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Krakowie lub w pobliżu Krakowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarsza konkursowego ustanawia się dla nich, na ich koszt i niebezpieczeństwo, pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.  
Kraków, dnia 13 września 1912.

L. cz. S. 44/12 (2) (11481 3—3)  
E d y k t konkursowy.

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku pana Róży Wittmann niezarejestrowanej właścicielki salozu mód we Lwowie ul. Kościuszki 3.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Józefa Dobiję we Lwowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Ozyasza Weissmanna adw. we Lwowie.

Wierzyciele wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 24 września 1912, godz. 9 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 19 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić, jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już zawiął, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w tym c. k. sądzie najdalej do dnia 15 października 1912, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 22 października 1912 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycielom, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczniionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiającym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarsza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, dnia 10 września 1912.

L. cz. S. 7/12 (49) (11620)  
O g ł o s z e n i e.

W konkursie Henry Rozenberg false Rubin i Józefa Chaima Rubina.

Wyznacza się audyencyę na dzień 23 września 1912 o godzinie 10 rano na sali Nr. II Sądu powiatowego w Mielecu:

1. celem likwidacji i uporządkowania zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 15 września 1912,

2. celem ustalenia roszczeń tymczasowego zarządcy dr. Stanisława Nowaczyńskiego,

3. celem powzięcia uchwały co do sprzedaży nieruchomości należących do masy rozbiorowej, w szczególności w kierunku, czy nie należy przy sprzedaży pominąć częściowo przepisy ordynacji egzekucyjnej co do terminów w § 169 ord. egz. zakreślonych

Mielec, dnia 9 września 1912.

Komisarz konkursowy.

## Konkurs.

L. cz. Prez. 26148 (11486 1—2)  
K o n k u r s.

Odnośnie do konkursu w Nr. 215 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego oznajmia się, że konkurs na posady radców Sądu krajowego w Sądzie krajowym we Lwowie z dniem 10 października 1912 upływa.

Prezydum c. k. Sądu krajowego wyższego.

Lwów, dnia 12 września 1912.

L. cz. 6455/12 (11478 1—2)  
K o n k u r s.

Odnośnie do ogłoszenia w Nr. 215 „Gazety Lwowskiej“ oznajmia się, że konkurs

w celu obsadzenia opróżnionej posady zastępcy prokuratora Państwa w VIII. klasie rangi we Lwowie ewentualnie przy innej prokuratury Państwa w Galicyi wschodniej upływa 30 września 1912.

C. k. Nadprokuratorya Państwa.  
Lwów, dnia 14 września 1912.

L. cz. Prez. 26728 (11487 1—2)  
**K o n k u r s.**

Odnosnie do konkursu w 215 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego oznajmia się, że konkurs na posady podurzędniaka sądowego w Jarosławiu z dniem 30 października 1912 upływa.

Prezydium c. k. Sądu krajowego wyższego.  
Lwów, dnia 12 września 1912.

L. cz. 26697 (11488 2—3)  
**K o n k u r s.**

W okręgu lwowskiego c. k. wyższego Sądu krajowego są do obsadzenia posady woźnych, a to: po jednej przy sądzie obwodowym w Stryju i sądzie powiatowym w Ottyniu.

Ubiegający się o te posady, ewentualnie o takie same posady przy innych sądach w Galicyi wschodniej opróżnić się mogące, wniosą należycie udokumentowane podania do dnia 24 października 1912 do Prezydium c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie.

Posady woźnych nadane będą przedewszystkiem wojskowym kandydatom, którzy posiadają certyfikaty.

Prezydium c. k. Sądu krajowego wyższego.  
Lwów, dnia 12 września 1912.

## Kuratele.

L. cz. P. V. 102/12 (4) (11608 1—3)  
**E d y k t.**

Iwan Kuźnieki s. Nykoły z Jabłonicy uznany za marnotrawcę.  
Kuratorem jego Hnat Tymofij z Jabłonicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Delatyn, dnia 16 lipca 1912.

L. cz. P. 27/2 (27) (11471 1—3)  
**E d y k t.**

Zawieszoną nad Naścią Parnięką z Torków kuratele z powodu choroby umysłowej uchyla się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Nowosioło, dnia 28 maja 1912.

## Amortyzacje.

L. cz. T. II. 14/12 (1) (11533 1—3)  
**Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.**

Na wniosek Firmy prot. Adolf Hirsch i Sp. w Wieliczce wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionego weksla z daty Wieliczka dnia 13 grudnia 1910 na 257 koron opiewającego za trzy miesiące od daty płatnego, przyjętego przez Józefa Jelonka a wystawionego i żyrowanego przez Firmę Adolf Hirsch i Ska.

Posiadaczka powyższego weksla wzywa się przeto, aby przedłożył go tut. sądowi w ciągu dni 45 od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.  
Kraków, dnia 31 sierpnia 1912.

L. cz. VI. 58/12 (1) (11532 1—3)  
**Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.**

Na wniosek Jana Klamki i Magda eny Klamkowej z Libiąża wielkiego wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawców zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa Zaliczkowego w Chrzanowie Nr. 11578 na imię Jana i Magdaleny Klamków wystawionej a na kwotę 640 kor. 10 hal. opiewającej.

Posiadaczka powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku sześciu tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu liczyć się mającego od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.  
Kraków, dnia 20 sierpnia 1912

L. cz. T. VI. 38/12 (2) (11531 1—3)  
**Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.**

Na wniosek Maryi Gdańskiej w Krako-

wie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie Nr. 81 270 na imię Maryi Gdańskiej wystawionej a opiewającej na 660 kor.

Posiadaczka powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu sześciu miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu liczonego od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.  
Kraków, dnia 20 sierpnia 1912.

L. cz. T. 12/12 (1) (10355 1—3)  
**A m o r t y z a c y a.**

Na wniosek Breindli Pohorilles, negocjantki w Czortkowie wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do rzekomo zatraczonego weksla opiewającego na kwotę 600 kor. bez daty wystawienia płatności, zaopatrzonego podpisem „Breindel Pohorille lub Breindel Panzer“ jako akceptantki bez podpisu wystawcy.

Wzywa się posiadacza tego weksla, ażeby w ciągu 45 dni od ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ rzekomy weksel sądowi okazał, inaczej zostanie orzeczonem, że weksel ten uznany jest za pozbawiony skutków prawnych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Czortków, dnia 29 czerwca 1912.

L. cz. T. 21/12 (3) (11441 1—3)  
**Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.**

Na wniosek Debory Greif, prywatnej w Przemyślu wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Nr. 93/95 Zakładu kredytowego w Przemyślu na 270 kor. opiewającej.

Posiadaczka powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swoimi prawami w ciągu sześciu miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Przemyśl, dnia 3 września 1912.

L. cz. T. 85/12 (2) (11297 1—3)  
**Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.**

Na wniosek p. Mendla Samuela Rennera Salomona Rennera i Małki Renner wszystkich we Lwowie ul. Szeptyckich 1. 71 wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawców zagubionego blankietu wekslowego ze skalą do 2100 koron a zaopatrzonego podpisami Mendla Samuela Rennera, Salomona Rennera i Małki Renner jako akceptantów, zresztą niewypełnionego.

Posiadaczka powyższego blankietu wekslowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni od ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, dnia 2 sierpnia 1912.

L. cz. T. 84/12 (3) (11293 1—3)  
**Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.**

Na wniosek p. Tadeusza Roguskiego, c. k. sekretarza Dyrekcji skarbu w Wadowicach wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych 4 pokwitowań po 500 kor. Banku przemysłowego we Lwowie z daty 1 kwietnia, 1 lipca i 1 października 1911, oraz 1 stycznia 1912 za zapłacone 4 raty na 10 sztuk akcji fabryki cementu „Górka“.

Posiadaczka powyższych 4 pokwitowań wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, dnia 23 sierpnia 1912.

L. cz. T. 79/12 (2) (11434 1—3)  
**Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.**

Na wniosek p. Pauliny Turzańskiej w Rzęśnie polskiej wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Nr. 23.854 na nazwisko „Paulina Turzańska“ i na kwotę 40 kor. opiewającej i winkulowanej.

Posiadaczka powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu sześciu miesięcy od ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“

w przeciwnym howiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, dnia 3 sierpnia 1912.

L. cz. T. 89/12 (2) (11284 1—3)  
**Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.**

Na wniosek p. Ignacego Löwentkala w Bogdanówce wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 172.746 na kwotę 160 kor. 54 hal. opiewającej a na nazwisko Ignacego Löwentkala wystawionej.

Posiadaczka powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu sześciu miesięcy od ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, dnia 22 sierpnia 1912.

L. cz. T. V. 17/12 (2) (11236 1—3)  
**Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.**

Na wniosek p. Mikołaja Czarneckiego, woźnego krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń w Tarnopolu wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych, względnie przez przeoczenie spalonych książeczek wkładkowych Kasy oszczędności miasta Rzeszowa a to:

1. książeczki Nr. 30 676 na imię Antoniego Krzyżowskiego wystawionej ze stanem wkładki w dniu 30 czerwca 1912 — 1245 kor. 97 hal.,

2. książeczki Nr. 30 677 na imię Wojciecha Krzyżowskiego wystawionej ze stanem wkładki w dniu 30 czerwca 1912 — 567 kor. 33 hal.

Posiadaczka powyższych książeczek wkładkowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.  
Rzeszów, dnia 24 sierpnia 1912.

L. cz. T. 22/12 (2) (11314 1—3)  
**Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.**

Na wniosek Simona Iama, kupca w Przemyślu wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo zagubionego weksla z daty Przemyśl 22 lutego 1912 na sumę 500 kor. opiewający, za 3 miesiące płatny wystawiony przez Udel Stock,

Posiadaczka powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 tygodni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Przemyśl, dnia 3 września 1912.

L. cz. T. 21/12 (2) (11444 1—3)  
**Wdrożenie postępowania celem uznania**

za zmarłą.

Anna Demkowska córka Fedka Demkowskiego i Anny ze Strażaków zam. Demkowskiej, urodzona w Wańkowicach dnia 11 marca 1861 wedle poświadczenia urzędu gminnego w Wańkowicach z dnia 16 maja 1912 wydała się z gminy Wańkowice przed przeszło trzydziestu laty i od tego czasu z życia i miejsca pobytu nie jest znana.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 1 u. c. przeto wdraża się na prośbę Maryi Demkowskiej zam. Mydlak w Wańkowicach postępowanie celem uznania za zmarłą.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu dr. Aleksandrowi Rogalskiemu, adwokatowi w Samborze wiadomości o powyż wymienionej.

Annę Demkowską wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiła się lub w inny sposób powiadomiła o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 listopada 1913 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.  
Sambor, dnia 2 lipca 1912.

L. cz. T. 22/12 (1) (11445 1—3)  
**Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.**

Na wniosek Leiby Lautermana w Sokolikach wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Sokoliki 10 stycznia 1910 opiewającego na 500 kor. płatnego za rok od daty wystawienia akceptowanego przez Semiona Dziubę ze Sokolik zaopatrzonego w podpis wnioskodawcy jako wystawcy.

Posiadaczka powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi pra-

wami w ciągu 45 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.  
Sambor, dnia 8 lipca 1912.

L. cz. T. 8/12 (2) (11354 1—3)  
**Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.**

Na wniosek Nuchima Pressera, kupca w Suchostawie wdraża się postępowanie celem umorzenia weksla z daty Kopyczyńce dnia 8 grudnia 1909 na 200 koron opiewającego, dnia 5 maja 1910 płatnego przez Annę z Wyszynskich Mostową i Stefana Wyszynskiego akceptowanego a przez Towarzystwo pożyczkowe w Kopyczyńcach na rzecz Nuchima Pressera żyrowanego.

Wzywa się tedy posiadaczka powyższego weksla, by do 45 dni od ogłoszenia po raz trzeci edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ weksel ten sądowi tutejszemu przedłożył, gdyż w razie przeciwnym uzna się weksel ten za pozbawiony wszelkiej mocy prawnej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Czortków, dnia 19 kwietnia 1912.

L. cz. T. 86/12 (2) (11283 1—3)  
**Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.**

Na wniosek p. Kalmana Magera w Szczercu wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego wekslowego blankietu przez wnioskodawcę Kalmana Leizora Magera podpisanego.

Posiadaczka powyższego wekslowego blankietu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu dni 45 od ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, dnia 2 sierpnia 1912.

L. cz. T. 12/12 (3) (11490 1—3)  
**A m o r t y z a c y a**

Na wniosek p. Kazimierza Wróńskiego, rządcy dóbr w Bachorze ad Dubiecko wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Jasła Nr. 13.943 na nazwisko Kazimierza Wróńskiego i kwotę 352 kor. 24 hal. opiewającej.

Posiadaczka powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu sześciu miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Jasło, dnia 17 sierpnia 1912.

L. cz. T. 5/12 (1) (11308 1—3)  
**A m o r t y z a c y a.**

Wedle podania Jakóba Grünera w Goricach, zaginęły temuż w dniu 9 sierpnia 1912 następujące weksle:

a) weksel na 1000 koron opiewający, dnia 7 lipca 1912 wystawiony, dnia 10 listopada 1912 płatny, akceptowany przez Izaka Jakóba Wulkan, wystawiony i żyrowany przez Jakóba Grünera i żyrowany przez Taubę Grüner,

b) weksel na 1200 koron opiewający, dnia 28 lipca 1912 wystawiony, dnia 28 października 1912 płatny, akceptowany przez Szymona Nussbauma i Mosesa Müllera, wystawiony i żyrowany przez Taubę Grüner,

c) weksel na 1200 koron opiewający, dnia 28 kwietnia 1912 wystawiony, dnia 28 lipca 1912 płatny, akceptowany przez Szymona Nussbauma i Mosesa Müllera, wystawiony i żyrowany przez Jakóba Grünera i żyrowany przez Taubę Grüner,

d) trzy blankiety wekslowe akceptowane przez Jakóba Grünera i Taubę Grüner a ostemplowane po 40 hal,

e) trzy blankiety wekslowe akceptowane przez Jakóba Grünera i Taubę Grüner a ostemplowane po 60 hal.

Na wniosek Jakóba Grünera wdraża się postępowanie celem amortyzacji powyższych rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych dokumentów.

Posiadaczka powyższych dokumentów wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za umorzone uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Jasło, dnia 21 sierpnia 1912.

Ч. сп. Т. 73/12 (3) (11287 1—3)  
**А м о р т и з а ц и я**

На внесена гр. кат. Уряду парохіального в Мшани вводиться до поступоване амортизаційне що до слідуючої імовірно внескодатели загинулої шаднучої книжочки ч. 249 виставленої стоваришеном Дім торговельно-промисловий „Достав“, стоваришене зареєстроване з

ограниченою порукою у Львові на імя Церков в Мішанці з вкладкою 517-02 кор.

Держителя повисшої щадничої книжочки визнає ся проте, щоби зголосив ся зі своїми правами в процягу 6 місяців від послідного оголошеня едикту, бо в противнім разі по упливі того речінця буде узнана за неважну.

Ц. к. Суд краєвий цивільний, Відділ VII.  
Львів, дня 2 серпня 1912.

Ч. сп. Т. 74/12 (3) (11427 1—3)  
Амортизація.

На внесені Івана Вертипороха в Клепарові вводиться ся поступована амортизаціяне що до імовірно внесокодателски загибнувшого векселя з підписами: Івана Романюка і Сави Загородного, обох емеритів ц. к. залізниці в Клепарові без дати і невивпненого а оспемпльованого так, що міг бути виповнений до суми 300 кор.

Держителя повисшого векселя визнає ся проте, щоби зголосив ся зі своїми правами в процягу 45 днів від послідного оголошеня едикту в газеті урядовій, бо в противнім разі по упливі того речінця буде узнаний за неважний.

Ц. к. Суд краєвий цивільний, Відділ VII.  
Львів, дня 23 липня 1912.

## Spadki.

L. cz. A. IV. 249/12 (10) (11239 1—3)  
E d y k t

zwołujący wierzycieli spadku.  
C. k. Sąd powiatowy w Samborze Oddział IV. wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele mają pretensję do spadku po bp. Baruchu Friedmannie, kupcu w Samborze zmarłym dnia 23 czerwca 1912 w Samborze z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli, ażeby w celu zgłoszenia i wykazania swych pretensji zgłosili się w tut. sądzie w biurze Nr. 68 w dniu 9 października 1912 o godzinie 9 przed południem, albo też na piśmie aż do tego dnia swe żądania wniosli, w przeciwnym bowiem razie, o ileby nie przysługiwało im prawo zastawu, utracą wszelkie dalsze prawa do spadku, gdyby tenże przez wypłacenie zgłoszonych pretensji wyczerpanym został.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Sambor, dnia 10 sierpnia 1912.

L. cz. A. 47/12 (8) (11343 1—3)  
E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie zawiadamia, że dnia 23 listopada zmarł w Trójce b. p. Schlema Sigler pozostawiwszy ustne rozporządzenie ostatniej woli, w którym jednak nie ustanowił dziedzica, lecz czynił tylko same legaty.

Ponieważ sądowi nie są wiadomi ustawowi dziedzice, przeto wzywa się ich, by w ciągu jednego roku od dnia daty niżej podanej zgłosili się w tut. sądzie i swe oświadczenia do spadku złożyli, w przeciwnym bowiem razie przewód spadkowy po tymże zmarłym ukończony zostanie przez w tym celu dla nich ustanowionego kuratora Wasyla Marcuzka, naczelnika gminnego w Trójce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Zabłotów, dnia 16 sierpnia 1912.

L. cz. A. 366/11 (11475 1—3)  
E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości, że Anna Antoniak zmarła w Koniuszkach siemianowskich dnia 7 sierpnia 1885 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy miejsce pobytu jej córki Justyny Antoniak nie jest znane, wzywa się ją, aby w przeciągu roku, licząc od daty edyktu, zgłosiła się w sądzie i wniosła oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niej kuratorem Wawrzyńcem Senykiem, rolnikiem z Koniuszek siemianowskich.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Rudki, dnia 17 października 1911.

L. cz. A. 27/11 (9) (11414 1—3)  
E d y k t

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Nowosiolu ogłasza, że dnia 17 stycznia 1912 w Kulparkowie zmarł s. p. Iwan Pałamar z Nowogosiola bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu ustawowej spadkobierczyni Katarzyny Pałamar nie jest znanym, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tut. sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek

zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Andruchem Pałamarem z Nowogosiola ustanowionym dla nieobecnej Katarzyny Pałamar.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Nowosiolo, dnia 4 lipca 1912.

L. cz. A. 384/11 (10) (11470 1—3)  
E d y k t

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu ogłasza, że dnia 22 września 1911 w Morańcach zmarł Fedko Kulikowski pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którym legował synowi Dmytrovi Kulikowskiemu pgr. lk. 467/2 i 477 w Morańcach.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Dmytra Kulikowskiego nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tut. sądzie i wniosł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłasza-

jącymi się dziedzicami i z kuratorem adwokatem dr. Antonim Goldmenem w Krakowcu ustanowionym dla nieobecnej Dmytra Kulikowskiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Krakowiec, dnia 24 kwietnia 1912.

L. cz. A. 238/10 (7) (11474 1—3)  
E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach ogłasza, że dnia 18 kwietnia 1910 w Woszczańcach zmarł Mikołaj Kaczyński pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, którym swoją część gruntu legował swojej siostrze Annie Połulich, zaś bratu ciotecznemu Fedkowi Skoczyłowskiemu Michała jedną parcelę pola Nad Stawem zwaną

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu ustawowego dziedzica nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku zgłosił się w tut. sądzie i wniosł oświadczenie co do spadku w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kurato-

rem Piotrem Krucem, którego ustanawia się dla nieobecnej Michała Kaczyńskiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Rudki, dnia 16 marca 1912.

L. cz. A. 203/11 (11476 1—3)  
E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości, że Anastazy Bilak zmarła w Wańkowicach dnia 27 kwietnia 1911 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy miejsce pobytu jej córki Maryi Bilak nie jest znanym, wzywa się ją, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu zgłosiła się w sądzie i wniosła oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niej kuratorem jej ojcem Hryńkiem Bilakiem z Wańkowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Rudki, dnia 5 października 1911.

## DONIESIENIA PRYWATNE.

Ruch pociągów kolejowych  
obowiązujący z dniem 1 maja 1912 r.  
według czasu średnio-europejskiego.

### Przychodzą do Lwowa:

na dworzec główny:

Z Krakowa: 222, 545, 725, 850, 1005, 110\*, 130, 200§),  
0, 725†), 825, 950

\*) z Tarnowa. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

†) z Mszany od 15 czerwca do 30 września włącznie codziennie.

Z Podwołoczysk: 720, 1130, 150§), 215, 530, 1030, 1045†)

†) z Krasnego. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Z Czerniowiec: 1205, 515††), 545†), 740, 1025\*) 155, 552,  
626, 934

\*) ze Stanisławowa. †) z Kołomyi. ††) z Chodorowa

w każdy następnny dzień po niedzieli i święcie.

Ze Stryja: 1140, 425, 645, 1019§), 1100

§) od 16 czerwca do 8 września włącznie tylko w niedziele i rz. kat. święta.

Ze Sambora: 750, 955, 210, 830

Ze Sokala: 710, 125, 757

Z Jaworowa: 812, 420

Z Podhajec: 1110, 1020

Ze Stojanowa: 1001, 630

na dworzec „Lwów-Podzamecze“:

Z Podwołoczysk: 701, 1111, 136\*), 200, 510, 1012, 1031†)

†) z Krasnego. \*) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Z Podhajec: 726\*), 1049, 629\*), 1001, 1200§);

\*) z Winnik. §) z Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Ze Stojanowa: 942, 611.

na dworzec „Lwów-Łyczaków“:

Z Podhajec: 708\*), 1031, 611\*), 941, 1143§)

\*) z Winnik. §) z Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

### Odchodzą ze Lwowa:

z dworca głównego:

Do Krakowa: 1235, 340, 822, 835, 205§), 245, 345\*),  
546†), 605, 700, 730, 1110

\*) do Rzeszowa. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie. †) do Mszany.

Do Podwołoczysk: 610, 1035, 216§), 227, 250†), 840, 1113

†) do Krasnego. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Do Czerniowiec: 250, 610, 915, 937, 225, 305\*), 628†),  
758††), 1100

\*) do Stanisławowa. †) do Kołomyi. ††) do Chodorowa w każdy poprzedzający dzień przed niedzielą i świętem.

Do Stryja: 600, 730, 1019§), 245, 650, 1125

§) od 16 czerwca do 8 września włącznie tylko w niedziele i rz. kat. święta.

Do Sambora: 658, 905, 350, 1056

Do Sokala: 735, 221, 800, 1135\*)

\*) do Rawy ruskiej (tylko w niedziele)

Do Jaworowa: 840, 545

Do Podhajec: 555, 453.

Do Stojanowa: 755, 520

z dworca „Lwów-Podzamecze“:

Do Podwołoczysk: 625, 1055, 229\*), 242, 307†), 901,  
1130

†) do Krasnego, \*) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Do Podhajec: 609, 121\*), 515, 1040§)

\*) tylko do Winnik. §) do Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Do Stojanowa: 812, 538.

z dworca „Lwów-Łyczaków“:

Do Podhajec: 628, 140\*), 536, 1052§)

\*) tylko do Winnik. §) do Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

## Pociągi lokalne.

na dworzec główny:

Z Brzechowiec: codziennie 655

codziennie: od 1 czerwca do 31 sierpnia 829, 1100, 342,  
517, 930

od 1 maja do 30 września 743

w niedziele i święta rzym. kat.: od 1 czerwca do 31 sierpnia 140

od 1 maja do 31 maja 342, 930

Z Janowa:

codziennie: od 1 maja do 30 września 111, 910

w niedziele i święta rzym. kat. od 5 maja do 8 września 1010

Z Lubienia: w niedziele i święta rzym. kat. od 12 maja do 8 września 900

Z Winnik: tylko w sobotę i niedzielę 1216

z dworca głównego:

Do Brzechowiec: codziennie 602

codziennie: od 1 czerwca do 31 sierpnia 722, 1005, 235,  
631, 835

od 1 maja do 15 września 421

w niedziele i święta rzym. kat.: od 1 czerwca do 31 sierpnia 1230

od 1 maja do 31 maja 235, 835.

Do Janowa:

codziennie: od 1 maja do 30 września 1015, 303

w niedziele i święta rzym. kat. od 5 maja do 8 września 126

Do Lubienia: w niedziele i święta rzym. kat. od 12 maja do 8 września 240

**UWAGA.** Pociągi pospieszne wyróżniają się grubym drukiem. Godziny nocne od 600 wieczorem do 559 rano, są oznaczone podkreśleniem liczb minutowych.

Pociąg pospieszny, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 216 po południu do Podwołoczysk, odjeżdża z peronu 2, schody II.

Pociąg osobowy, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 250 po południu do Krasnego, odjeżdża z peronu położonego tuż za halą na wschód, wejście przez schody IV., peron 4.

Pociąg osobowy, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 225 po południu do Brzechowiec, odjeżdża z peronu 3, schody III.

# Cukiernia Władysława Podhalicza

została wskutek demolacji budynku przeniesiona na ul. Akademicką 6, — róg ul. Chorążczyzny. Poleca się i nadal względem P. T. Publiczności wraz z filią Hetmańska 10.



FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ  
Inż. SZELIGI-ŁYSZKIEWICZA  
LWÓW, UL. PANIEŃSKA. 21.

Franciszek NIEWCZYK  
Pierwsza krajowa  
Fabryka instrumentów



z popędem siły elektrycznej we  
Lwowie, ul. Grodecka 2 b.  
I Chorążczyzna 7.  
Poleca swe wyroby znakomitej dobroci przy zakładaniu orkiestr gimnazjalnych, sokolich i t. p.  
Cenniki wysyła na żądanie.

## Kawy

najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po kor. 1-80, 1-92, 2-00, 2-08 i 2-16 za pół kg. poleca  
handel herbaty i kawy  
Edmunda Riedla, Lwów.

Jak zapobiegać pożarom  
w miastach, miasteczkach  
i po wsiach?  
Instrukcja ostrożności ogniowej  
dla mieszkańców kraju.

Po nadesłaniu 90 hal. wysyła franco  
Biuro ST. SOKOŁOWSKIEGO we Lwowie  
Ul. Jagiellońska 1. 3.

Zu Nr. 6516 von 1912. do l. 6516/1912 (11508)  
AVISO AWIZO.

bei nachbenannten Sanitätsanstalten werden zu den angeführten Terminen die Sicherstellungen der traecturmässigen Verkostigung wie folgt stattfinden ung zwar:  
Für das Truppenspital in Czortków, 8 Oktober 1912;  
Für das Truppenspital in Zaleszczyki 11 Oktober 1912.  
Die Verhandlungen finden bei diesen Spitalern statt.  
Die Offerte haben am Verhandlungstage samt Vadien bis längstens 10 h vormittags bei den vorbezeichneten Spitalern einzulangen.  
Die näheren Bedingungen können den bei den betreffenden Spitalern und bei der Intendantz des 11 Korps erliegenden Bedingnishaften, dann der an vielen Orten affischierten vollinhaltlichen Kundmachung entnommen werden.  
Von der k. u. k. Intendantz des 11 Korps.

Zabezpieczenie wiktum sposobu traktwerski dla poniziej podanych zakladow sanitarnych nastapi w wyznaczonych terminach a mianowicie:  
Dla szpitala wojskowego w Czortkowie 8 pazdziernika 1912;  
Dla szpitala wojskowego w Zaleszczykach 11 pazdziernika 1912.  
Rozprawy odbeda sie w tych szpitalach.  
Oferty i wadyum maja wplynac w dniu rozprawy najpóźniej do godziny 10 przed południem do wymienionych szpitali.  
O bliźszych szczegóлах można się dowiedzieć z zeszytów warunków, znajdujących się w intendanturze 11 korpusu w wymienionych szpitalach, tudzież z dokładnego obwieszczenia, które na różnych miejscach aaszwane było.  
Z c. i k. Intendantury 11 Korpusu.

DRORNE OGŁOSZENIA  
od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym  
petitem 4 halerzy.

Dla małego sierotki zasłużonych pradiadów zdolnego muzyka, pilnego ucznia, chlopea z przyszłością — proszę o pomoc na dalsze kształcenie! — pod adresem Admistracyi „dla 1863/4“.

Do najęcia jeden pokój obszerny przy inteligentnej rodzinie. Również mogą być przyjęci student lub panienska z klas niższych na mieszkanie z całym utrzymaniem. Ulica Snopkowska Nr. 35, II. p. obok Szkoły przemysłowej.

Miód! gęsty 7-50  
płynny „rarytas“ 8-50, wiśniak, jabłczak stary tylko 4-84 K. (wysprzedaż) za 5 kgr. franco.  
Korzeniewicz, em. naucz. Iwanzany.

Winogrona!!  
kuracyjne i stołowe najprzedniejszych i najdelikatniejszych gatunków, o wielkich jagodach, słodkie, świeżo śeianane 5 kgr. 3-50 hal., jabłka stołowe i gruszki t. zw. „Kaiserbirnen“ 5 kgr. 3 kor., miód pszczelny naturalny 5 kgr. puszka 7-50 hal. dostarcza. J. Perlmutter, Verseez Nr. 3, Węgry południowe.

Sprzedaz — kupno pianin, fortepianów i t. p. załatwiam naczelnie, najtaniej. Adres „b. moll“.  
Biuro W. P. S. Sokłowskiego, Jagiellońska 3.

Lwów, ul. Akademicka 3.  
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski  
Juliana Dąbrawskiego  
kupuje i sprzedaje stare srebra, złoto i kamienie.  
Zlecenia zastawne można pocztą i przez korespondencję.

Poszukuje się kupna  
Starych mebli mahoniowych  
w dobrym stanie.  
Zgłoszenia pod „MEBLE“.  
Biuro dzienników, Jagiellońska 3.

JEDYNY RUSKI HOTEL  
NARODNA HOSTYNNYCIA  
we LWOWIE  
róg ul. Kościuszki, Sykstuskiej i św. Michała.  
Hotel. — Restauracya. — Kawiarnia.  
Elektryczne oświetlenie, elektryczna wentylacya, telefon, lazienki.  
CENY UMIARKOWANE. Pierwszorządne urządzenie. W domu krawiec, szewc, fryzyer.

Wielka willa w Raguzie (Dalmacya)  
piękne południowe położenie, widok na morze, obszar około 25 morgów z winnicą, parkiem szplikowym, drzewami orzechowemi, figowemi, migdałowemi etc., bardzo nadająca się na sanatorium — do sprzedania. Bliższa wiadomość: Biuro dzienników Sokółowskiego. — Pasaż Hausmana 9. — Lwów.

Telefon 234. Telefon 234.  
Adres telegraficzny: „STADTBUREAU“.

Ważne dla wyjeżdżających.

## BIURO MIASTOWE

c. k. kolei państwowych  
we Lwowie, ul. Jagiellońska Nr. 3.  
(Przedtem Pasaż Hausmana 9).

WYDAJE bilety zestawialne (Rundreise) do wszystkich miast w Europie z 60, 90, 120, dniową ważnością z opustem 20% we Włoszech, Francji i Szwajcaryi, również bilety zestawialne w jednym kierunku do wszystkich zagranicznych miejscowości kąpielowych z ważnością 45 dni.  
Powyższe bilety mają to udogodnienie, iż przerywać można jazdę we wszystkich miejscowościach bez zgłaszania u naczelnika stacyi.

CELEM UNIKNIĘCIA ŚCISKU przy kasie na stacyi kolei i złodziei kieszonek, biuro sprzedaje także bez żadnej dopłaty t. j. w tej samej cenie co kasy kolejowe, zwykłe bilety jazdy tak zwane kartonowe w jednym kierunku, do wszystkich miejscowości w Galicyi, Bukowinie i do większych miast zagranicznych n. p. Wrocław, Poznań, Berlin, Kolobrzeg, Zoppoty, Frankfurt a/M., Bad Salzbrunn, Budapeszt, Abbazia, Wenecya, Medyolan, Nizza, Cannes i t. p. Kartonowe bilety nabywać można także o jeden dzień wcześniej.

Uwzględnia się zniżki kolejowe, legitymacye urzędnicze i bilety wojskowe po za służbą.

ASYGNATY do wozów sypialnych »Europejskiego Towarzystwa międzynarodowego« do wszystkich pociągów w kraju i zagranicą, zamawiać można listownie albo telegraficznie. Przy zamówieniu należy podać dzień wyjazdu, numer pociągu i rodzaj miejsca, damskie czy też męskie i gdzie się wsiada.

Dr. Stanisława Warmkiego  
PRAWO KOBIET W PAŃSTWIE AUSTRYACKIM  
zbiór  
Ustaw i rozporządzeń ustawodawstwa austr. dotyczących kobiet w porównaniu z prawem francuskim i niemieckim.  
Do nabycia w biurze dzienników  
Stan. Sokółowskiego we Lwowie, Jagiellońska 1. 3.  
Cena 1 kor. Z przesyłką pocztową 1 kor. 45 hal.

Pięćdziesiąty trzeci rok istnienia.

# TYGODNIK ILLUSTROWANY

najstarsza i najpoczytniejsza ilustracya polska.  
Przeszło tysiąc stronie tekstu i przeszło dwa tysiące ilustracyj rocznie.

„TYGODNIK ILLUSTROWANY“ w r. 1912 zamieści najnowszą powieść Wł. St. Reymonta p. t.:  
„Rok 1794“ (czasy Kościuszkowskie).  
Bolesława Prusa: „PRZEMIANY“.

Premia nadzwyczajna „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“  
1912. — „Sybir, Wizye Przeszłości“ — 1912.  
(SERYA II.)  
Album Kartonów KONSTANTEGO GÓRSKIEGO  
na tle życia wygnańców syberyjskich.

Ciekawe powieści 12 tomów ilustrowanych poświęconych najwybitniejszym powieściom i romansom polskim i obcym, w ciągu roku zupełnie bezpłatnie. Każdy tom suto ilustrowany. Komplet z lat 1910 i 1911 dla prenumeratorów „Tygod. Ilustr.“ tylko kor. 10—, w oprawie kor. 16—. W r. 1912 Ciekawe powieści drukować będą: Ellzy Orzeszkowej „I pieśń niech zapłacze“; Al. Dumasa (ojca) „Sprzysiężenie“; W. Karczewskiego „W Wielgim“; Wincentego Rapackiego „Hanza“; Adama Krechowickiego „Szary Wilk“; Włodęgo Skiby „Siedmioletnia wojna“; Karola Dickensa „Magazyn starożytności“; Erockmana Chatriana „Daniel Rock“; Z. Kaczkowskiego „Zydowscy“.

WARUNKI PRENUMERATY:  
WE LWOWIE: W GALICYI z przesyłką pocztową:  
kwartalnie 6-80 kor., z oprawą książek 8-30 kor. kwartalnie 7-20 kor., z oprawą książek 8-70 kor.  
półrocznie 13-60 kor., „ „ 16-60 kor. półrocznie 14-40 kor., „ „ 17-40 kor.  
rocznie 27-20 kor., „ „ 33-20 kor. rocznie 28-80 kor., „ „ 34-80 kor.

Numera okazowe i prospekty bezpłatnie.  
Prenumeratę przyjmują: Administracya „Tygodnika Ilustrowanego“ we Lwowie, Ulica Jagiellońska 1. 3. oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.  
Wydawcy: Gebethner i Wolff. — Redaktor naczelny: Dr. Józef Wolff.